Nr. 119. Sobota 4 Maja 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości zezwolił adjunktowi sądowemu Tarnowskiego sądu obwodowego Janowi Turkowi przenieść się do sądu krajowego w Krakowie i mianował adjunkta sądu powiatowego Tomasza Schnitzla adjunktem sądowym krakowskiego sądu krajowego.

Minister sprawiedliwości przeniosł adjunkta sądu powiatowego Edmunda Stronczaka w Slemieniu do sądu powiatowego w Wojniczu.

Minister sprawiedliwości mianował auskultantów Stanisława Lubicz Głębockiego i Wilhelma Seidla adjunktami sądowymi, pierwszego przy sądzie powiatowym w Slemieniu, drugiego przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 4 maja.

Okupacya Bośnii jest znowu tematem rozpraw w prasie, nie jako cel, lecz jako środek pozbycia się nieproszonych gości bośniackich, w sposób dający rękojmię, że wychodźcy doznają w ojczyznie ludzkiego przyjęcia, że zatem wielkie ofiary pieniężne, ponoszone dotąd przez monarchię na utrzymanie tych nieszczęśliwych ludzi, nie rozminą się z celem humanitarnym. Chociaż jednak okupacya Bośnii w ten tylko sposób bywa przedstawianą, mimo to spotyka się i dziś z taką samą niechęcią jak dawniej nietylko w Węgrzech, lecz także w prasie austryackiej. Nie wdajemy się ani w merytoryczny rozbiór tej kwestyi, ani nie zastanawiamy się nad wiarogodnością pogłosek w ostatnich dniach w tej sprawie rozpuszczanych. Zaznaczamy tylko fakt, że okupacya Bośnii spotyka się zawsze z tem uprzedzeniem, iż jestto krok do kooperacyi z Rossyą celem zupełnego zniszczenia Turcyi. Warto zwrócić uwagę, że przed rokiem w Anglii z podobnem uprzedzeniem spotykała się zawsze myśl wysłania floty pod Konstantynopol. Dziś flota angielska stoi już tam ku zupełnemu zadowoleniu tych, którzy dawniej najwięcej się temu opierali.

Nawet minister Hardy zastrzegał się w swojej energicznej, wojowniczej mowie, że Anglia nie myśli o prowokacyi, a zbroi się tylko dlatego, aby stać na straży traktatów europejskich. Ze Rossya także nie myśli o prowokacyi, to nie ulega wątpliwości, skoro teraz znowu wraca do sprawy kongresu i zapowiada znaczne ustepstwa dla Anglii. Gdyby nie codzienne doniesienia o nowych formacyach wojskowych w jednem i drugiem państwie, z mów ministeryalnych i not, a jeszcze więcej z ostatnich wiadomości o zwrocie pokojowym w Petersburgu wynikałoby, że teraz dopiero Europa weszła na drogę, po której rychło dojdzie do idealnego celu — wiecznego pokoju! Nigdy nie sprawdziły się tak dobitnie jak dzisiaj, słowa znakomitego dyplomaty francuskiego, że mowa na to jest dana, aby służyła do ukrywania myśli. Gdyby przynajmniej tok akcyi dyplomatycznej budził nadzieję, że wkrótce skończy się już wreszcie niepewność obecna, że albo wojna zostanie formalnie wypowiedziana, albo pokój wejdzie w życie. Być może, że nowy zwrot będzie początkiem takiej akcyi, ale dotąd Totleben i Hornby posiadają instrukcye, które w pewnych wypadkach pozwalają im rozpocząć kroki nieprzyjacielskie, nie czekając na formalne wypowiedzenie wojny. Anglia nawet nieraz już omijała formalności wypowiedzenia wojny i rozpoczynała ją od razu działami. W chwili obecnej przypadkowi, jak się zdaje, uśmiecha się rola bardzo ważna. Przypadek może spowodować starcie między Turkami a Rossyanami, których każdy ruch ściśle jest dozorowany przez flotę angielską. Turcy nie potrzebują nawet ryzykować bitwy pod murami swojej stolicy, ażeby dostarczyć Anglii podstawy do wyjścia z biernej roli, lub sparaliżowania nowych zabiegów Rossyi około ocalenia pokoju bez ujmy dla swojej ambicyi. Niech tylko Porta nie nagli komendantów twierdz do ich ewakuacyi, a może w krótkim czasie usłyszymy o formalnej bitwie pod Szumlą, Warną lub Batum. Ostatnia twierdza jest szczególnie niebezpieczna pod tym względem. Batum ma zająć Okłobżio, ten sam Okłobżio, który podczas całej kampanii był ciągle odpierany albo wypierany i nie może wykazać się ani jednym sukcesem. Pilno mu zatem zająć Batum i tem przynajmniej wsławić swoje imię w historyi kampanii. Derwisz basza jednak i tej satysfakcyi odmawia nieszczęśliwemu Okłobżio, bo zasłania się brakiem rozkazów od Porty i brakiem środków do transportowania wojsk z materyałami wojennemi z Batum do Stambułu. Okłobżio grozi przymusowem zajęciem Batum, a tego tylko potrzeba, ażeby ruszyła się Anglia, która niedawno jeszcze oświadczyła, że odstąpienie Batum musi być przedmiotem obrad kongresowych. Okłobżio stanowczo nie ma szczęścia, więc gotów doznać porażki od Derwisza baszy i Lazów, a w takim razie Rossyanie zostaliby wciągnięci w formalną wojnę. Rzecz oczywista, że wybuch nowej wojny z Turcyą obalałby traktat sanstefański i że nowe ofiary Rossyi musiałyby się odbić w zaostrzeniu obecnych stypulacyj, a tego przecież Anglia nie dopuści pod żadnym warunkiem.

Cairoli wypiera się wszelkiej interwencyi w sprawie wschodniej z większym pospiechem i większą stanowczością, aniżeli jego poprzednicy. Obecny gabinet włoski podejrzywany od chwili powstania o skłonność do awanturniczej polityki musi w ten sposób postępować, jeżeli nie chce wzbudzić obaw. Jednakże i dziś jeszcze nie można zupełnie polegać na tem, że Włochy są obojętnymi świadkami katastrofy wschodniej. Cairoli nadto słynie z stałości przekonań, ażeby zupełnie zerwał wszelkie węzły z swojem stronnictwem, a to stronnictwo tylko w danej chwili zgadza się na bierność, niekrępowaną żadnemi zobowiązaniami. Stronnictwo Cairolego broni polityki spekulacyjnej, której chodzi tylko o to, ażeby Włochy na wszystkiem skorzystały, ażeby jak poprzednie wojny tak i wschodnia nie skończyła się bez pewnych korzyści dla młodego królestwa. Wewnętrzne stosunki Włoch nie są dotąd świetne pod żadnym względem a do licznych dolegliwości przybyła teraz nowa ruina finansowa kilku miast głównych, nawet takiego jak Florencya. O tem jednak zapomina stronnictwo czynu a natomiast podnosi korzystniejsze położenie na polu kościelno-politycznem wskutek wyboru nowego papieża. Sam papież, czy jest nim Pius IX czy Leon XIII, nie zdołałby sparaliżować awanturniczego wystąpienia Włoch na zewnątrz, a jeżeliby zagranica wdała się w sprawę papieską, to dla Włoch stanowiłoby to taką samą zaporę pod Leonem XIII jak Piusem IX. Nie zanosi się na to wcale, ale podnosimy to dla tego, że umiarkowane postępowanie Leona XIII jest niestosownie wyzyskiwane przez zwolenników polityki awanturniczej, którzy radziby koniecznie zniewolić Stolicę Apostolską do abdykacyi lub przeciwnie prowokować ją do otwartych i stanowczych kroków przeciw państwu włoskiemu.

WETERAN

SYLWETKA

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Niedaleko od ogrodu, przy ulicy Długiej, na trzeciem piętrze, a raczej na poddaszu mieszkał Kaczorowski. Zajmował jedną stancyjkę o dwóch oknach w głębokich framugach osadzonych. Wchodzę — w izbie nikogo nie ma, rozpatruję się tedy dokoła. Porządek wzorowy, czysto, schludnie, biało. Nad łóżkiem, widocznie Kaczorowskiego, wisi u góry tak jak w koszarach tornister cielęcy, stary, zszarzany, z taką mozaiką łat różnego koloru, wielkości i formy, że samego tła dawniejszego prawie nie widać. Ale rzemienne paski przy nim czernią się połyskująco — sprzączki wyczyszczone, a sam tornister wyładowany kompletnie, widocznie służy jeszcze do użytku. Pod nim obrazek świętego Szymona Judy ubrany palmą z kwietniej niedzieli, niżej irchowa torebka z zegarkiem a pod nim znowu służbowa pożółkła książeczka. Nad głowami sterczy przybita pułka, na której pierwsze miejsce zajmuje walcowaty sukienny mantelzaczek z przyborami krawieckiemi, cały nasadzony igłami, dalej torebka z guzikami, zwitek z różnych kawałków sukna, kreda, szczotka do wąsów i deszczułka cienka z wyciętem kółkiem i szparą do czyszczenia guzików.

Chodzę po stancyi, chrząkam, stukam — nikogo nie ma. Lecz po chwili zdaje mi się, że słyszę za ścianą jakiś szmer niby przelewanie wody; uchylam więc drzwiczki, na strych prowadzące, i o ile ciemność pozwala, dostrzegam mojego Kaczorowskiego, jak z wielkiem zajęciem przysiadłszy koło wielkiej balii, wyławia tam coś ogromną drewnianą warzechą.

— Czy to wy Kaczorowski? — pytam, zbliżając się ku owej balii.

— Niech się Gołumb schowa! — krzyknie stary, zrywając się na równe nogi. — Do kroć set podoficer Kaczorowski nie w ciemię bity, nie!.. Niechno pan sekretarz zobaczy, jak woda jedzie, co?

Rzeczywiście rynienka przesunięta przez otwór w dachu, woda jedzie do beczki grubym strumieniem, a pani Szymonowa czerpiąc tę wodę, odnosi i odnosi na bok; tak jest uszczęśliwiona pomysłem męża, tak napełnia beczki, cebrzyki, garnki rozstawione po całym strychu, że nawet nie ma czasu ze mną się przywitać.

Jestto krzepka jeszcze, rumiana z siwemi włosami kobiecina, nadzwyczaj sympatycznej powierzchowności. Szczególniej jak zacznie mówić, to choć wyrażenia jej proste, jednak przy łagodnym uśmiechu twarzy i głosie niezmiernie melodyjnym, jest tak przyjemną, że można prowadzić z nią gawędkę po całych godzinach.

— Ale to panie nie woda! — rzecze Kaczorowski, nie przestając łowienia czegoś po powierzchni — w tem już był mój rozum.... ale niechno pan spojrzy, co tu się robi?

— Jakiś cud, proszę pana sekretarza — dodaje żona.

— Manna z nieba.... Niechno się pan nachyli.

Nachyliłem się nad ową balię, bo na strychu dość ciemno, i rzeczywiście zgłupiałem. Woda leje się z rynienki, a co kilka chwil spada z nią to mały obwarzanek, to piernik, to kawałek świętojańskiego chleba, a gdy strumień idzie silniej, trafi się napęczniała figa.

— Co to jest? zkąd to się bierze?

— Niech pan sekretarz spróbuje — mówi z uśmiechem szczerej radości weteran, podając mi kawałek piernika. Prawdziwy, jak honor kocham, nie zatruty... myśmy już próbowali... Niechno pan sekretarz spojrzy, co ja tu tego nałapałem... Ot ma pan, znowu obwarzanek jedzie....

— My tu od rana łamiemy sobie głowę, zkąd to się z deszczem bierze — odzywa się Kaczorowska — i nie dojść nie możemy.

— No zkąd, zkąd? — przerywa mąż układając na desce złowiony obwarzanek — juściеż że nie z nieba.... Ktoby tam lepił w niebie obwarzanki? Chyba stare żydówki, a tych przecie do nieba nie puszczają... Ja ich z przeproszeniem z ogrodu ruguję, a cóż dopiero święty Piotr! Ale ki dyabeł to być może!

— Już zaczynasz rozpuszczać twój język stary! Już sadzisz dyabłami — mówi Szymonowa.

— Dawny żołnierz nie boi się najstarszego dyabła.... Co mnie dyabeł zrobi, no, co? — Jeżeli człowiek nie zląkł się Kroatow, Kałmuków, Sasów, Westfalów, Iśpanów, Prusaków, Szwedów i Moskali... do kroć set...

— Tak on zawsze, proszę pana sekretarza, tak.... do spowiedzi niby to chodzi, a powiada, że konie stawiali po kościołach... Ten ich Napoleon to musiał być straszny heretyk....

— No, no, no... tylko mi z naszym cesarzem ani wyjeżdżaj.... Ty wiesz, co to jest cesarz?

— Wiem, nie widziałam to już monarchów!

— Jakich ty tam widziała! — przerywa jej stary, machnąwszy ręką... — Nasz jak przeleciał przed frontem na siwku, to niech wszyscy dyabli wezmą, jaki to był cesarz.... On panie nie patrzał a świdrował oczami. *Biję zamfam, braw Polone... nawam* — powiada, a koń to mu tak kopytem grzebie, a on sobie perspektywę do oka, a jenerały koło niego od złota, a jeden był taki czarny z chustką na głowie podobno aż z tureczyzny.... Niechno pan patrzy, znowu piernik.... Ki dyabli, a to temu końca nie będzie... Jak przyjdzie chłopak ze szkoły, dopiero to będzie miał co pucować.... Tylko panie sekretarzu, wisus straszny, wszystko spenetruje, wszędzie go licho wniesie, taka już natura u tego chłopaka... Miałem w tornistrze kilka jabłek, myślę sobie, tam już nie znajdzie.... Ale gdzietam; ja wczoraj do onych jabłek, myślę sobie: dam mu jedno.... a tam nic.... on je już dawno wszystkie wyprowadził.... skropiłem, nagadałem, ale to psu na budę się nie zdało...

Zostawiwszy klucz Kaczorowskiemu, poszedłem do biura, odprowadzony do drzwi przez Szymonową, która narzekając na bezbożność męża, beła przekonaną, że owe pierniki, obwarzanki i figi spadają z nieba dla biednych ludzi, jak to niegdyś manna dla żydów na puszczy.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 28 kwietnia.

△ Donosiłem wam już w przeszłej korespondencyi o legionie polskim, że *de facto* został rozwiązany. Sądzę, że dziś, kiedy u nas zapanowała złowroga cisza, i nie mam wam do zakomunikowania żadnego ważniejszego faktu, najwłaściwsza będzie pora do poświęcenia temu legionowi kilku słów wspomnienia. Formacya jego od pierwszego zaraz zawiązku była niefortunną, o czem mimo hałasu i gwałtownych wycieczek niektórych dzienników lwowskich wcześnie przestrzegałem. Wszyscy, co lepiej znali miejscowe stosunki i ludzi, z góry wiedzieli, ze formacya nie będzie miała powodzenia, że się nie uda, że zrobi *fiasco*, i wypowiedzieli to niejednokrotnie wyraźnie i publicznie dla przestrogi mniej doświadczonych. Mimo to nie godzi się dziś nawet tym przezornym a jawnym przeciwnikom potępiać wszystkich, którzy do formacyi tej wstąpili; było bowiem między nimi wielu ze wszech miar godnych i zacnych ludzi, którzy krok ten zrobili w najlepszej wierze. Z tego też jedynie powodu losy tego legionu, koleje, jakie przechodził, i rola, jaką odegrał na dwóch teatrach wojny, w Azyi i Europie, zasługują na to, aby były bodaj pokrótce dla przyszłej pamięci zapisane.

Zaledwie zebrało się w Konstantynopolu stukilkudziesięciu różnej narodowości, i różnej wartości ludzi, podzielono ich z wyższego rozporządzenia na dwa oddziały, z których jeden, i to pierwszy z kolei, wysłany został do Azyi w liczbie kabalistycznej 44. Na statek wsiadł w Konstantynopolu d. 20 maja z. r. i popłynął do Trapezuntu, zkąd udał się lądem do Erzerum, do armii marszałka Achmet Muchtara baszy.

Szczupła liczba tej garstki sama poniekąd zakreśliła mu granice znaczenia i missyi. Rzecz oczywista, że choćby każdy z tych czterdziestu czterech był skończonym bohaterem, to jeszcze wszyscy razem pod względem wojskowym najmniejszej dla armi Muchtara baszy nie stanowili nawet dywersyi. Missya ich przeto miała charakter i zadanie czysto polityczne, co nawet przy ich wyjeździe powiedzianem było wprost w rozkazie dziennym, który opiewał, że oddział ten udaje się do Trapezuntu, ztamtąd do Erzerum a nawet i dalej, gdyby się tego okazała potrzeba, dla wybrania z pomiędzy jeńców rossyjskich wszystkich Polaków i odsyłania ich do Konstantynopola wraz z dezerterami, jacy już znajdować się mieli w Trapezuncie, a których znacznego przyrostu spodziewano się w skutek właśnie samego już pojawienia się na teatrze wojny oddziału z polskim sztandarem.

Taki był właściwie cel tej wyprawy. Same władze tureckie spodziewały się najlepszych w tym względzie rezultatów, czego dowodem nietylko uprzejme, ale nawet ostentacyjne tego oddziałku przyjęcie przez wojskowego podówczas w Trapezuncie komendanta, Dżemil baszę, byłego adjutanta sułtana, jak również przez miejscową ludność tak muzułmańską jak i chrześciańską, z pomiędzy której najznakomitsi obywatele i dygnitarze tak duchowni jak świeccy wydali dla tej garstki ochotników polskich wspaniałą ucztę.

Podobne moralne tylko znaczenie przywiązywał do tej wyprawy i sam marszałek Achmet Muchtar basza; bo kiedy oddziałek ten przybył następnie do obozu jego pod Zewinem, przyjmując go na czele swego sztabu powiedział:

— Bardzo mnie cieszy, że w obozie moim mam Polaków, wiernych sprzymierzeńców Turcyi. Nie uważam na liczbę waszą ale na ideę, którą przedstawiacie, i która nas łączy przeciw wspólnemu wrogowi!

Słowa te świadczą o złudnem przypuszczeniu, że pojawienie się garstki polskiej w obozie tureckim, a nawet sama już o tem wiadomość, rozniesiona przez proklamacye po obozach rossyjskich, taki magiczny wpływ wywrze na żołnierzy, że wielką liczbą nawet opuszczać będą szeregi. Zapomniano przytem o małej bagateli, o Czerkiesach i Kurdach, tych szakalach obozowych, co dniem i nocą krążyli za grabieżą i łupem, mordując nietylko wroga, który im popadł pod rękę, ale i własnych sprzymierzeńców, byle ich obedrzeć.

Miał tego na sobie doświadczyć sam komendant pierwszego oddziału tej wyprawy, adjutant-major **Merczyński**. Napadnięty po za obozem pod Ani przez trzech Czerkiesów, mimo munduru oficera tureckiego, obrabowany ze wszystkiego, byłby jak sam mówi, gorszego niezawodnie doznał losu, gdyby szczęśliwym trafem nie był w sam czas nawinął się regularny patrol turecki, który jego uwolnił a trzech rabusiów aresztował. Trzymał ich Mukhtar basza w areszcie przez dwa dni, trzeciego uwolnił bezkarnie. Ostygł więc widocznie Mukhtar dla tych „sprzymierzeńców,“ których sam tak serdecznie powitał. Przyczyną tego ochłodnięcia mogło być rozczarowanie po owych lekkich nadziejach licznej dezercyi. Mogła też być jeszcze i druga tego oziębienia przyczyna. Na wstępie bowiem zaraz przyszło do nieporozumienia i zatargu w samemże łonie polskiego oddziału. Nieporozumienie to wywołał spór o komendę, spór niezawodnie gorszący, a jednak był do nieuniknienia, dzięki, nie wiadomo komu?

Rozkazem dziennym naznaczony był przez organizatora legionu pułkownika Artur beja, na komendanta tego oddziału adjutant major Merczyński, turecki *Dżeridi-Askirije* ogłosił znowu komendantem adjutanta majora **Dobrudzkiego**, co zresztą dopiero na statku w drodze do Trapezuntu wyszło na jaw. Dla dogodzenia obydwom nominacyom, podzielono się komendą w ten sposób, że z oddziału wybrano 17 dawnych kawalerzystów, nad którymi objął dowództwo Dobrudzki, resztą zaś dowodził jako piechotą Merczyński, ale każdy na swoją rękę, jeden o drugiego nie troszcząc się zgoła, choć prawdę powiedziawszy obadwaj nie wiele mieli do działania, i z tego powodu nie warto było ubiegać się o pierwszeństwo w komendzie, ku zgorszeniu niewątpliwie marszałka, Mukhtara, dla którego niewczesna ta rywalizacya nie mogła zostać tajemnicą.

Mukhtar zatrzymał obydwa oddziały, konny i pieszy, przy głównym sztabie. **Wernickiego Antoniego** i **Romera** wysłał dla propagandy, pierwszego do Karsu, drugiego do armii bajazyckiej Ismaiła baszy, do której w kilka dni później przybył sam Mukhtar basza dla stoczenia zwycięzkiej, jak wiadomo, potyczki pod Deli-baba. Los Wernickiego Antoniego w Karsie znany już czytelnikom *Gazety*. Donosiłem już, że przy zajęciu tej twierdzy przez Rossyan dostał się do niewoli i rozstrzelanym został z powodów, których sprawdzić dotąd nie mogłem.

Na placu boju zginął z piechoty **Grosman**, żyd polski; rannym był **Działkowski** w bitwie pod Kizeltepe, stoczonej d. 25 sierpnia, w której cały oddział polski czynny brał udział. W jednej z poprzednich zwycięzkiej bitwie, stoczonej d. 23 czerwca pod Zewinem użytym był cały oddział kawaleryi polskiej przez Mukhtara baszę za kuryerów do rozwożenia rozkazów. Adjutant zaś major Dobrudzki wysłanym został przez szefa sztabu Fezy baszę (Kollmana), na prawe skrzydło dla obserwowania ruchów nieprzyjacielskich, i zajmowania się w razie potrzeby ruchami wojsk tureckich. Na to właśnie skrzydło atak rossyjski był nadzwyczaj gwałtowny, piekielnym popierany ogniem, a tylko przytomności umysłu Dobrudzkiego, który w sam czas zażądał i otrzymał posiłki, i jego energii, jak o tem z kompetentnej strony zapewniają, przypisać należy utrzymanie tej pozycyi, co się nie pomału do przeważenia szali zwycięstwa na stronę Turków przyczyniło.

O losach drugiej garstki ochotników polskich, którzy walczyli w Bułgaryi, podam wam kilka ciekawszych szczegółów w następnym liście.

Rada państwa.

*** **Wiedeń,** 2go maja. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Na dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej znów nieszczególnej liczne zebrali się posłowie; z Polaków świeżo przybyli pp. Bene, Dzwonkowski, Gołuchowski, Jasiński, Jaworski, Krasicki i Włodek, tak, że obecnych jest tu teraz 23 naszych posłów. Z członków rządu nieobecny tylko minister spraw wewnętrznych bar. Lasser. Izba przystąpiła dziś do dalszych obrad nad reformą podatkową, mianowicie do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i podobnych przedsiębiorstw zobowiązanych do publicznego składania rachunków. Jakkolwiek projekt rządowy jest niemal tylko powtórzeniem elaboratu komisyi podatkowej, wypracowanego już w r. 1874 z okoliczności wniesionej wówczas przez rząd, a następnie cofniętej reformy podatkowej, znajdują w nim niejedną wadliwość nawet zasadniczego znaczenia. Zarzucają mu mianowicie, że sama naczelna zasada ustawy, wyrażona w samym przywiedzionym co dopiero jej napisie, t. j. zasada łączenia przedsiębiorstw wedle całkiem zewnętrznego znamienia rachunkowości publicznej w ramach jednej i tej samej ustawy, zasada opodatkowania ich wedle jednych i tych samych norm bez względu na wewnętrzną rozmaitych kategoryj przedsiębiorstw istotę i naturę, jest pomysłem niezupełnie szczęśliwym. Rząd atoli, gdyby mu uczyniono tali zarzut, mógłby słusznie zastawić się tem, że wnosi do Izby tylko dzieło własnej komisyi jej, na którego ulepszenie nie starczyło mu czasu wobec pilnej potrzeby reformy, i którego ulepszenie mogłoby też, jako odstąpienie od zbliżonego do zapatrywań Izby elaboratu komisyjnego, stać się jedną więcej trudnością w przeprowadzeniu reformy podatkowej przez instancye ustawodawcze. Nadto zważyć trzeba, że reforma, będąca obecnie przedmiotem obrad, jest, z wyjątkiem ustawy o osobistym podatku dochodowym, tylko prowizoryczną, że przeto w przyszłej stanowczej reformie będzie można uniknąć wadliwości z zastosowaniem praktycznych doświadczeń, nabytych w czasie wykonywania dzisiejszych ustaw podatkowych. Nakoniec jeszcze wytkniętą powyżej wadliwość bardzo łagodzi § 2gi ustawy, który stanowi o wyjątkach z pod opodatkowania, tak, że zasada opodatkowania wszystkich przedsiębiorstw wedle jednych i tych samych norm w rzeczywistości nie jest tak ściśle i surowo przeprowadzoną, jakby na pierwszy rzut oka zdawać się mogło.

Obrady dzisiejsze niedaleko postąpiły, albowiem nie uchwalono nawet dwu paragrafów. Paragraf 2gi wraz z wszystkiemi wnioskami odmiennemi odesłano do komisyi, co jednak nie oznacza zwłoki w dalszych obradach, gdyż komisya niewątpliwie już w sobotę zda sprawę z przekazanych sobie poprawek i dyskusya bez wszelkiej przerwy toczyć się będzie dalej. Kogoby uderzało, że przystąpiono dziś od razu do dyskusyi szczegółowej, temu przypominamy, że dyskusya ogólna toczyła się już w jesieni r. z. nad wszystkiemi razem projektami, odnoszącemi się do reformy podatkowej, tak że teraz następuje tylko dyskusya szczegółowa nad jednym projektem po drugim.

Zagaił posiedzenie prezes **Rechbauer** o godz. 11 min 30, polecając odczytać spis nowych petycyj, między któremi dwie z Galicyi: Wydział powiatowy w Brzesku i Rada powiatowa w Lisku petycyonują o zwolnienie gminnych kas pożyczkowych od podatku. Petycye różnych korporacyj na Morawie i wiedeńskiego towarzystwa rolniczego, domagają się zamknięcia granicy dla przewozu bydła z Rossyi, z powodu panujących tam pomorów na bydło.

P. **Hallerowi** udzielono urlopu na trzy tygodnie.

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i innych przedsiębiorstw zarobkowych, zobowiązanych do publicznego składania rachunków.

Paragraf 1szy mówi: „Opodatkowaniu wedle ustawy niniejszej podlegają towarzystwa akcyjne lub towarzystwa komandytowe na akcye, kasy oszczędności, towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, rolnicze i przemysłowe, towarzystwa ubezpieczeń, tudzież wszystkie w ogóle przedsiębiorstwa zarobkowe, prowadzone w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, których kierownicy są zobowiązani do publicznego składania rachunków, a to bez różnicy, czy przedsiębiorstwa te podlegają podatkowi zarobkowemu, czy nie.“

W dyskusyi p. **Promber** ujmuje się za kasami oszczędności jako instytucyami dobroczynnemi, mającemi wybawić drobny przemysł i włościan z rąk lichwiarzy, i wnosi, aby chwilowo opuszczono z paragrafu kasy oszczędności i aby polecono komisyi zastanowić się, czy nie wypadałoby zupełnie opuścić te kasy — w czem popiera go p. **Schier**. — P. **Walterskirchen** zaś mniema, że szczegółowe wymienienie rolniczych i przemysłowych kas zaliczkowych i kredytowych jest zbyteczne, wnosi przeto opuszczenie tych wyrazów.

W głosowaniu utrzymuje się wniosek Prombera, upada Walterskirchena; z wyjątkiem przeto „kas oszczędności“ uchwalono §. 1szy wedle wniosku komisyi.

Paragraf 2gi stanowi: „Od opodatkowania są wolne: *a)* towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, rolnicze i przemysłowe, towarzystwa zaliczkowe i kredytowe i t. p., które polegają na zasadzie samopomocy, nie są obliczone na zyski i mają na celu wspieranie zarobku i gospodarstwa swych członków, t. j. w sprzedawaniu towarów i udzielaniu kredytu ograniczają się na własnych członkach; *b)* towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, które nie są obliczone na zyski.“

Nad paragrafem tym wywiązała się obszerna dyskusya, w której wzięli udział pp. Neuwirth, Roser, Walterskirchen, Foregger, Fuchs, Klier, Wolski, Krzeczunowicz, Auspitz i Menger, a z której co ważniejsze wyszczególniany momenty.

P. **Neuwirth** mniema, że wskutek przepisu ograniczającego towarzystwa tylko co do **udzielania** kredytu na własnych członków wiele towarzystw usunie się od opodatkowania, a w ten sposób uszczupli się dochód dla skarbu. Mowca wnosi przeto, aby ograniczono je także w **pobieraniu** kredytu na własnych członków.

Przyznam, że i mnie trochę zaciekawiła ta sprawa z obwarzankami, bo słuchając tych opowiadań Kaczorowskich, zapomniałem zapytać, co się dzieje z moją bielizną. Przytem miałem na głowie i swoje zmartwienie; brakowało mi jednego rubla pieniędzy, i właśnie wtenczas, kiedy go najwięcej potrzebowałem. Mam ten nieporządny zwyczaj chowania pieniędzy po wszystkich kieszeniach a najczęściej do kamizelki, i często zmieniając suknie, zapomnę wyjąć, a potem jak trzeba, szukaj, przewracaj, susz głowę, molestuj Kaczorowskiego, dopóki się nie wynajdzie.

Toż samo trafiło mi się dzisiaj, bo kiedy przyszło płacić za obiad, ja do portmonetki, a tu niema rubla, którego jeszcze przedwczoraj miałem. Do pierwszego było coś trzy dni, a ja bez grosza, więc wróciwszy do domu, rozpoczynam najściślejszą rewizyę w biórku, między papierami, w książkach, w ubraniu, a nawet między śmieciami, które wczoraj Kaczorowski do pieca zatransportował — nigdzie nie ma. Głupia sprawa, rubel rzecz niewielka, ale kto nie ma więcej, taki rubel jest skarbem.... Medytując tedy, gdzie się mógł podzieć... Szymona ani mogę podejrzywać, bo to człowiek nieskażonej uczciwości — więc zaczynam rachować, co wydałem wczoraj, pozawczoraj, gdzie byłem, co płaciłem, a z tego wszystkiego wypada, że powinienem koniecznie mieć tego rubla.... Naraz przypominam sobie, że przez kilka dni nosiłem żółtą pikową kamizelkę, którą właśnie Kaczorowski wziął do prania, i że niezawodnie musiałem w kieszonce ów papierek zostawić. Gdy więc pokazał się weteran popołudniu, pytam go, czy się moja kamizelka pierze.

— A jakże panie, pierze się, pierze, jak sto par dyabłów. Wody nie brakuje.... mydło to tak z przeproszeniem, jak śmietana pieni się...

— Szkoda — mówię skrzywiony — to pewnie i mój rubel przepadł!

— Jaki rubel?

— Brakuje mi jednego, który, zdaje mi się, został tam w kieszonce.... Niezawodnie tam był....

— Masz tobie z przeproszeniem — rzecze stary z zafrasowaną miną. Baba każda to zawsze tylko baba, powinna była zajrzeć... Ale.... czekajno pan, czekajno pan... rychtyk... a niechże jego jasne, siarczyste, ogniste zatrzaskają!... — zawoła szczególniejszym głosem, załamując ręce, a oczami szukając czapki po pokoju. — Ot i obwarzanki i pierniki!... nieszczęście moje.... kradzież!... złodziejstwo!... mój syn Wicuś! — powtarza zaciskając pięście i wynosząc się gwałtownie z pokoju.

— Kaczorowski, Kaczorowski! — wołam za nim.

— Nie mogę, złapię z przeproszeniem... Rubel był co, tak panie, rubel?

— Rubel — mówię już w sieni, zatrwożony wzburzeniem starca. — Ale to nie pewne, czy ja zostawiłem....

— Znajdzie się panie, znajdzie.... Ja lecę.... ja tu zaraz przyjdę.... damże ja ci dam.... — woła stary jakby do siebie, zbiegając ze schodów.

(Dokończenie nastąpi.)

P. Walterskirchen w wniosku swym nadaje paragrafowi nowe brzmienie, mianowicie: „Od opodatkowania są wolne: *a)* towarzystwa produkcyjne, polegające na zasadzie nieograniczonej odpowiedzialności swych członków; *b)* towarzystwa gospodarcze, polegające na zasadzie nieograniczonej odpowiedzialności, które mają na celu wspieranie zarobku i gospodarstwa swych członków, t. j. ograniczają się w sprzedawaniu towarów i udzielaniu kredytu na własnych członkach.“

P. Wolski przemawia w sposób następujący: Jedną z największych wadliwości ustaw, jak powszechnie uznano, jest niejasność; w ustępie *a* §. 2go wysilono się zaś na zbytek niejasności, a to nietyle przez stylizacyę tego ustępu, ile raczej przez sposób załatwienia go w komisyi, o którym czytamy wzmiankę w sprawozdaniu. W komisyi toczył się spór, czy towarzystwa, które zakupują towary i zaciągają pożyczki także poza sferą swych członków, mają być opodatkowane czy nie. Owóż upada w komisyi propozycya, wedle której wyraźnie miano powiedzieć, że towarzystwa takie wolne są od podatku, ale jednocześnie upada także dyametralnie przeciwny wniosek p. Neuwirtha, dziś tu przezeń na nowo podjęty, wedle którego towarzystwa takie miały być wyraźnie wykluczone z pod zwolnienia. A tak tedy mogą powstać spory bez końca nad kwestyą, jaka była myśl komisyi, a do czego zmierzała Izba, gdyby przyjęto wniosek komisyi. Utworzyłoby to szerokie pole dowolnościom władz skarbowych. Aby temu zapobiedz, trzeba koniecznie wyjaśnić ten ustęp w duchu jednej z wniesionych tu dziś poprawek, albo Neuwirtha albo Walterskirchena. Co do mnie, stanowczo przeciwny jestem wnioskowi p. Neuwirtha, a do wynurzonych już przeciw niemu wymownych zarzutów dodam od siebie ten jeszcze, że wniosek p. Neuwirtha zmierza do innego obchodzenia się z towarzystwami zaliczkowemi a innego z towarzystwami konsumcyjnemni i surowcowemi, chce opodatkować towarzystwa zaliczkowe, które od innych zaciągają pożyczki, a chce uwolnić od podatku te towarzystwa, ktore kupują towar poza sferą swych członków, chociażby nawet kupowały na kredyt. Nadto zważyć trzeba niebezpieczeństwo, że gdyby przyjęto wniosek Neuwirtha, skazanoby towarzystwa na wieczne niedomaganie. Członkowie towarzystw już i tak są opodatkowani, przez łączenie się w towarzystwa nie wytwarzają się nowe wartości, nowe dochody, nowe przedmioty opodatkowania. Żądając dla towarzystw zwolnienia, nie żądamy dla nich żadnego przywileju, zwłaszcza że i tak już opłacają się skarbowi znacznemi sumami w formie podatku zarobkowego, opłat prawnych i należytości stemplowych. Towarzystwa tej kategoryi, o której tu mowa, zażywają w Prusiech i na Węgrzech wolności od wszelkich podatków bezpośrednich, na Węgrzech nawet od należytości stemplowych. My tego wszystkiego dla naszych towarzystw nie żądamy, pragniemy tylko, aby nie upadły pod ciężarem opłat przeróżnych. W państwie, jak nasze, gdzie dobrobyt powszechny na tak nizkim stoi poziomie, gdzie zasada samopomocy nie zakorzeniła się jeszcze w praktycznym zmyśle ludności, należy się wystrzegać, by jedynie dla względów fiskalnych nie zdeptano młodej jeszcze rośliny, by nie zabijano kury, która, jeśli nie niesie jeszcze złotych jaj, w przyszłości nieść je może. Z tych przeto pobudek byłbym skłonnym głosować za wnioskiem p. Walterskirchena. Ponieważ atoli wniosek ten zawiera inne jeszcze zmiany projektu komisyi, któreby wielu posłów mogły odstręczyć od głosowania za nim, pozwalam sobie wnieść od siebie poprawkę, aby wolne były od opodatkowania towarzystwa zarobkowe, zaliczkowe i t. p. nawet w tym razie, gdy zaciągają pożyczki lub kupują towary poza sferą własnych członków.

P. Krzeczunowicz: Jakkolwiek wniosek p. Wolskiego zyskał codopiero poparcie całego Koła polskiego, zdaje mi się jednak, że dążność jego już jest zawarta w brzmieniu projektu komissyi. Co do mnie momentem decydującym pod względem zwolnienia towarzystw jest wielki brak systemu i wielka nierówność opodatkowania jak w całej reformie podatkowej, tak szczegółowo też w projekcie niniejszym. Od następstw tej nierówności pragnąłbym zachować przynajmniej towarzystwa. Nie godząc się na wniosek p. Neuwirtha, nie mogę też zgodzić się na wniosek p. Walterskirchena, który przez ograniczenie zwolnień na towarzystwa oparte na zasadzie nieograniczonej odpowiedzialności członków czyni zwolnienia w ogóle ułudnemi. Ponieważ zresztą wiele jest wniosków do tego paragrafu ważnego, które trudno odrazu ocenić należycie, przeto wnoszę, aby §. 2gi wraz z wszystkiemi poprawkami odesłano do komisyi celem dojrzałego zastanowienia się nad niemi.

Pp. Auspitz i Menger popierają ten wniosek.

W głosowaniu też niemal jednomyślnie przyjęto wniosek Krzeczunowicza.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 20 Następne w sobotę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Postawa Turków).

Konstantynopolitański korespondent wiedeńskiej *Presse* pisze pod dniem 24 kwietnia. „Rossyanie przeliczyli się tak co do Anglików jak i co do Turków. Ci ostatni byli z pewnością w najwyższym stopniu oburzeni na Anglików, gdy musieli podpisać traktat sanstefański a rząd angielski patrzył nato obojętnie. Serwer basza wyrażając się w Adryanopolu z największym gniewem przeciw Anglii a za przymierzem z Rossyą, wyraził w rzeczy samej ówczesną opinię publiczną w Turcyi. Rossyanie wzięli to usposobienie a raczej niezadowolenie Turków zbyt dosłownie i oparli na tem polityczne rachuby, które Turków wprawiły w jeszcze większy gniew. Dopiero protest Anglii przeciw traktatowi sanstefańskiemu obudził w Turkach znowu poczucie dumy i narodowości. Można nawet powiedzieć, że przy tej sposobności po raz pierwszy zamanifestowała się opinia publiczna. Layard odbierał liczne wizyty Turków, którzy mu przyrzekli urządzać werbunki dla armii angielskiej, gdyby tylko choć mały oddział żołnierzy angielskich przybył do Turcyi. Według tych obietnic mógłby Layard liczyć na armię 500.000! Żołnierze tureccy po raz pierwszy zaczęli rozprawiać o polityce i oświadczają, że nigdy a nigdy nie będą walczyli razem z Rossyanami przeciw Anglii. Mądra polityka, jaką się kieruje Anglia w Indyach, wydała już owoce. Mahometańscy pielgrzymi, którzy z Indyj przybywają do Mekki, opowiadają każdego roku, jak nieograniczonej wolności religijnej zażywają pod rządami angielskiemi a zdanie to rozszerzyło się powoli we wszystkich kołach. Nadto armia turecka gorzko uczuwa swoją klęskę i pała żądzą pomszczenia się. Nie brak symptomów, że wojna rossyjsko-angielska wywołałaby w świecie mahometańskim ogromną agitacyę. Wszyscy ulemowie stoją po stronie Anglii i z pewnością można liczyć na to, że wszyscy religijni naczelnicy podpisali *fetwę* nakładającą na muzułmanów obowiązek walczenia po stronie Anglików. Nie ulega wątpliwości, że wielki *szeryf* Mekki odegrałby ważną rolę w razie wojny. Na początku wojny pomiędzy Turcyą a Rossyą wysłano już ulotne pisma z azyatyckiej Turcyi do Indyj, aby tamtejszą ludność muzułmańską nakłonić do pieniężnych ofiar. Anglia starała się wtenczas o to, aby te odezwy wychodziły od wielkiego *szeryfa* Mekki i aby się zdawało, że chodzi o rozbudzenie religijnego fanatyzmu w Indyach. Tak jednak nie było a z wyjątkiem *szeryfa* bagdadzkiego, żaden z właściwych naczelników religijnych nie wziął w tej agitacyi udziału. Gdyby jednak miało przyjść do wojny pomiędzy Rossyą i Anglią, to *szeryf* Mekki i jego rada wydaliby proklamacyę. Wiadomo, że godność w. *szeryfa* jest dziedziczną w jednej famili, która swe pochodzenie wywodzi w prostej linii od proroka i dlatego w oczach Turków wyżej stoi aniżeli sam sułtan. Esseid-Oun-El-Rafik brat w. szeryfa Mekki a zatem podług koranu jego spadkobierca i następca znajduje się w Konstantynopolu i jest członkiem Wysokiej Rady Porty. Ma więc sposobność przekonać się o politycznej słabości rządu i jego bojaźni przed rządem rossyjskim. W. *szeref* Mekki jest stróżem grobu proroka a ani sułtan ani też *szeik-ul islam* nie mają takiego znaczenia, jakie on posiada. Jako przyszły wykonawca tych wysokich funkcyj przekonał się Oun-El-Rafik, że Islam wskutek zwycięstwa Rossyan został osłabiony i że jego panowanie w Europie jest zupełnie zagrożone. W. *szeryf* Mekki jest zupełnie niezależny od sułtana, podczas gdy *szeik-ul-islam* bywa przez sułtana mianowany i usawany. Gdy *szeryf* Mekki w przeszłym roku złożył sułtanowi wizytę, ten ostatni stał w jego obecności przez cały czas z największem uszanowaniem. Brat szeryfa może tu sobie również postępować zupełnie niezależnie. I tak zawezwany przez licznych ulemów wysłał on następujące zapytanie do Mekki: „Jeśli panowanie Islamu zostało osłabione przez nieprzyjaciela i gdyby następnie wybuchła wojna pomiędzy tym nieprzyjacielem a innym, czy wierni mają się wtenczas zachować spokojnie, lub czy jest ich obowiązkiem stanąć po stronie drugiego nieprzyjaciela, aby walczyć przeciw pierwszemu i czy muszą spełnić swój obowiązek nawet wtenczas, gdyby rząd chciał lub musiał zachować się spokojnie?“ Zapytanie to zawiózł pewien ulema do Mekki i przywiózł odpowiedź z pieczęcią w. szeryfa, gdyż w Turcyi, jak w ogóle na Wschodzie, pieczęć zastępuje zawsze podpis. W. szeryf konstatuje w swojej odpowiedzi, że wystosowane do niego zapytanie należy także zakomunikować radzie szeryfikatu i w. *muftom* w Tunis i Marokko. Polityczny gubernator Mekki, którego mianuje Porta, udaje się zawsze do pałacu szeryfa z uległością niewolnika. Jeśli nie religijne uczucie, to w każdym razie swiadomość iż w pałacu tym są nagromadzone ogromne skarby, jest powodem tej trwogi. W. szeryf, gdyby mu się podobało, mógłby bez przeszkody publicznie ogłosić, iż wierni nie są związani postanowieniami sułtana i że w razie wojny obowiązkiem ich jest stanąć po stronie Anglii.

Rossyanie znają bardzo dobrze te stosunki a okoliczność ta tłómaczy obecną postawę gabinetu petersburskiego, który w innym razie nigdyby się nie okazywał tak pojednawczym. Zanim was dojdą te wyrazy, dowiecie się już zapewne, czyli uzasadnionem jest zdanie tutejszych dyplomatów, że Rossya zgodzi się na wycofanie swoich wojsk do Adryanopola, gdyby flota angielska zechciała równocześnie udać się do zatoki Bezika. Przez wylądowanie wojsk angielskich pod Dedeagacz byłaby Rossya w razie nieprzyjaznej postawy Turków zmuszona do opuszczenia swoich obecnych pozycyj i do cofnięcia się pod Adryanopol. Dla tego woli uskutecznić odwrót z dyplomatycznych przyczyn i odnieść podwójną korzyść; miałaby bowiem w takim razie do czynienia z całą Europą a nie z samą Anglią a powtóre oddaliłaby z pod Konstantynopola flotę angielską. Turcy cieszą się z takiego zwrotu rzeczy, licząc na to, że natychmiast obsadziliby linie obronne Konstantynopola, podczas gdy flota angielska niewątpliwie wkrótceby powróciła na dawne stanowisko. W ogóle Turcy podnieśli się znowu na duchu. Wiedzą oni, że stan zdrowia wojsk rossyjskich zostawia bardzo wiele do życzenia, że obuwie i zaopatrywanie tego wojska w żywność nie jest już tak wyborne, jak dotąd było, że liweranci w San Stefano jak i w Adryanopolu napróżno upominają się o zapłatę i że wiele kontraktów nie zostało wykonanych. Wiadomość o walkach staczanych pomiędzy znaczną częścią muzułmańskiej ludności Rumelii z jednej a Rossyanami i Bułgarami z drugiej strony, może być przesadzoną, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powstańcy mają dotychczas przewagę. Góry Rhodope są dla nich bezpiecznem schronieniem a kilka batalionów regularnego wojska tureckiego, które oszańcowały się po ukończeniu wojny, wzięły również w walce udział. Rozumie się, że Rossyanie mogą stłumić ten ruch, ale zależy im na tem, aby postępować z umiarkowaniem, nie chcą bowiem, aby stosunki na półwyspie bałkańskim przedstawiły się Europie w niekorzystnem świetle. Jakkolwiek więc Turcy zachowują się bardzo spokojnie, to jednak baczą pilnie na wszystko, co się dzieje i przygotowują się, aby przy korzystnej sposobności zostać sprzymierzeńcami Anglików, choćby nawet wbrew ich woli.“

(Czarnogórcy w roli cywilizatorów.)

Ze Skodry piszą pod d. 18 kwietnia do *Politische Correspondenz*: „Oburzenie ludności okolic zajętych przez Czarnogórców przeciw prowizorycznym ale z całą powagą stałych organów występującym władzom czarnogórskim, wzrasta z dniem każdym. Niezadowolenie panujące podsycił w wysokim stopniu wypadek, który w rzeczy samej w bardzo niekorzystnem świetle przedstawia synów Czarnogóry. Wypadkiem tym jest gwałtowne uwięzienie i brutalne sponiewieranie proboszcza katolickiego *Don* Paolo Sciantoja. Katolicy miasta Dulcigno zanieśli już skargę do arcybiskupa skodryjskiego *msgr.* Pooton, który ma ją podobno odesłać do rządu austryacko-węgierskiego. *Don* Paolo Sciantoja jest dla Czarnogórców bardzo niemiłą osobą, ponieważ wobec aktów samowoli, jakich się dopuszczają Czarnogórcy na ludności w Dulcigno, nie zachowuje się obojętnie, lecz stara się im zawsze według sił przeszkodzić, już to wysyłając przedstawienia do Cetynii, już też wzywając interwencyi konsulów austryacko-węgierskich. Skutkiem tego nadszedł z Cetynii do *Don* Sciantoja rozkaz, aby natychmiast przybył do stolicy czarnogórskiej *ad audiendum verbum*, a gdy ksiądz nie usłuchał, bezzwłocznie nadszedł ukaz uwięzienia go. Sposób, w jaki to uwięzienie zostało uskutecznione, illustruje dosadnie cywilizatorską missyę czarnogórskich „oswobodzicieli.“ Wykonawcze organa, powołując się na rozkaz wojewody Popa Plamenacza, wpadłszy do domu Sciantoji, obiły go, a następnie związanego odstawiły do Cetynii. Słyszałem nawet, że przed odprowadzeniem go „wskutek sądowego wyroku“ wojewoda Plamenacz kazał mu dać 25 rózg. Ale nie sam ten nagi akt brutalnej samowoli wywołał w ludności największe oburzenie; z okrutną surowością przedsiębrane ściganie zaległych z przeszłego roku podatków, rekrutacya i nietolerancya przeciw innowiercom, mianowicie katolikom, z każdym dniem potęguje nienawiść tutejszej ludności przeciw Czarnogórcom. Rząd czarnogórski zaczyna powoli uchylać niewygodną maskę i ukazywać się w swej naturalnej postaci. Wykonuje on już wszelkie prawa zwierzchnicze, jak gdyby okupowane kraje były ostatecznie połączone z Czarnogórą a występuje przy tem z butą, która o wiele przewyższa osławione rządy tureckie. Przeszło 60 rodzin z Dolnego Szestani, pogranicznego okręgu Krainy, wysłało deputacyę do austryacko-węgierskiego konsulatu w Antivari z prośbą o zboże na dwa miesiące, gdyż od Czarnogórców nie mogą nic uzyskać. Nadto zapewniają, że konsulat austryacko-węgierski jest formalnie szturmowany przez mieszkańców ubiegających się o obywatelstwo austryackie. Z każdym dniem coraz głośniej objawia się tu życzenie, aby przez przyłączenie do Austryi uwolnić się raz na zawsze od wszystkich dolegliwości. Czarnogórcy uciekają się do środków repressyjnych i tym sposobem obustronne niezadowolenie wzrasta z dniem każdym. Nie powinniście się dziwić, jeżeli pewnego poranku odbierzecie wiadomość o krwawym zatargu. Z Konstantynopola zostało podobno zapowiedziane przybycie nowej komissyi demarkacyjnej złożonej z Turków, Rossyan i Czarnogórców. Pomiędzy Turkami ma się znajdować i tym razem Riza basza. Oburzenie muzułmanów w Prisrend z powodu traktatu sanstefańskiego przechodzi wszelkie granice. Porta jest wprost o zdradę obwinianą. I z tej strony można się spodziewać niejednej niespodzianki.“

(Przygotowania wojenne Serbii.)

Serbia, wierna swej roli jurgieltnika, czeka tylko rozkazu z góry, aby znowu rozpocząć wojnę, mniejsza o to, z kim i za co. Od niejakiego czasu wszystkie wiadomości z Belgradu donoszą o samych tylko przygotowaniach do wojny. Oto najświeższe: „Wszystkie bateryе artylleryi skierowane zostały ku granicy. Pierwsza klasa milicyi otrzymała rozkaz wymarszu, drugiej zaś kazano być w gotowości. Cały sztab i minister Ristiez towarzyszą księciu do Niżu. Z powodu szerokich przyrzeczeń rossyjskich czynią się tu nadzwyczajne przygotowania wojenne. Rossyjscy agenci pośredniczą między Petersburgiem a Belgradem. Przebywający tu deputowani rządu tymczasowego z Bośnii konferują często z ministrami w przedmiocie przyłączenia Bośnii do Serbii przed anneksyą austryacką.“

Inna depesza donosi: „Wszystkie kontyngensy wojskowe muszą się stawić do 12 maja. Bawiący za granicą Serbowie powołani zostali do broni. Uchylanie się od służby wojskowej będzie najsurowiej karane. Serbia zawiera umowy o dostawę broni za gotówkę. Garnizon Ada-Kaleh opuścił fortecę i przeszedł wczoraj przez Belgrad do Bośnii. Ada-Kaleh zostanie zburzone.“

Korespondent *Neue freie Presse* mówi jednak, że te kroki militarne przypisać należy po części także obawom wewnętrznej rewolucyi. Rząd serbski, pałający żądzą uszczęśliwiania innych, nie może jakoś uszczęśliwić własnych obywateli.

(Mowa Hardy'ego.)

Milczenie rządu angielskiego w kwestyi wschodniej zostało przerwane mową Hardy-ego, następcy markiza Salisbury'ego w kierownictwie spraw indyjskich, wygłoszoną d. 29 z. m. w St. Georgs-Hall w Bradford na zgromadzeniu stronnictwa konserwatywnego. Minister oświadczył, że w kwestyi wschodniej oparł się rząd angielski na deklaracyi paryskiej z r. 1871, w której powiedziano, że żadne mocarstwo podpisane na traktacie nie może go zerwać bez zezwolenia innych mocarstw współpodpisanych. Zasada, na której oparł się rząd angielski, jest zasadą publicznej wiary, publicznej uczciwości i słowności w dotrzymaniu układów, które nie mogą być zerwane bez zezwolenia Europy. Utrzymywano, że rząd angielski a wraz z nim angielskie stronnictwo konserwatywne jest obojętne na cierpienia chrześcijan uciśnionych przez Turków. Jest to nieprawdą. Należy to do obowiązków każdego rządu, chociażby należał do niewiedzieć jakiego stronnictwa, starać się o polepszenie bytu chrześcijan w prowincyach tureckich. Ale właściwą rzeczą, o którą tu chodzi, jest, czy zdołamy ustrzedz w tych krajach od szwanku różne a ważne interesa? Gdy Turcya została zgniecioną, gdy wojska rossyjskie maszerowały na Stambuł i zagrażały Gallipoli, wysłaliśmy naszą flotę na morze Marmara w ufności, że okręty nasze nie uczynią nic takiego, coby mogło sprowadzić zerwanie pokoju. Mamy bardzo wielu rodaków w Stambule i gdyby było przyszło do walki między stronami wojującemi, bylibyśmy ich musieli wziąć w obronę. Nie chcę dowodzić długo, że Anglia, jako jedno z mocarstw, które podpisało traktat paryski, miała zupełne prawo wysłać swą flotę na morze Marmara. Miała prawo pojawić się tam, ażeby pokazać, że zamierza spełnić obowiązek, jaki ciąży na niej w skutek podpisania traktatu paryskiego. Przechodząc do traktatu sanstefańskiego, utrzymuje mowca, że nie zawiera w sobie ani jednego ustępu, któryby mógł zabezpieczyć trwały spokój. Nie należy zapominać, że w Turcyi jest mnóstwo sekt chrześcijańskich. Prócz ludności słowiańskiej jest tam dużo ludności muzułmańskiej i greckiej, która ma swoje odrębne interesa. Czyż interesa tych szczepów i narodów mogą być całkiem zaniedbane? Czy też z powodu jednego wyznania mamy zaniedbywać interesa wszystkich

innych? Anglia nie jest mocarstwem wyłącznie europejskiem; jest także mocarstwem azyatyckiem, afrykańskiem, amerykańskiem i australskiem, a jako punkt centralny wszystkich tych potęg i państw w rozmaitych częściach świata, ma prawo domagać się, ażeby każda sprawa poruszona w traktatach z lat 1856 i 1871 została przedłożoną kongresowi europejskiemu nietylko do przyjęcia ale i do dyskusyi, ażeby o ile możności za zgodą całej Europy pokój na wschodzie i pokój całego świata mógł być zabezpieczony. Kroki przedsięwzięte przez rząd Jej król. Mości nie mają cechy wojowniczej; są one tylko środkami ostrożności podjętemi w interesie pokoju. Stronnictwo wojny albo ministerstwo szowinistyczne jest niemożliwe w Anglii. Zgadzam się najzupełniej z twierdzeniem lorda Beaconsfielda. że narody prowadzą wojne nie dla zwycięstw lecz jedynie dla obrony wielkich zasad. Wyruszają one w pole nie dla sukcesów militarnych, powiedział lord Beaconsfield, bo gdyby tak było, musianoby uważać Anglię nie za obronicielkę wolności publicznej, lecz za gladiatora. Rząd obecny nie życzy sobie, aby mu nadano tytuł gladiatora. W dalszym toku swej mowy dowodził mowca, że ani głosy stronnictwa, które domaga się pokoju za jaką bądź cenę ani rady tych, którzy chcą wyprawić istną krucyatę przeciw Rossyi, nie są roztropne. Jedyną polityką możliwą jest ta, którą obrał sobie rząd angielski. W końcu zapewnił minister słuchaczów, że rząd nie odstąpi od dotychczasowej polityki w kwestyi oryentalnej.

KRONIKA

† **Antoni Ursprung**, były dyrektor ruchu kolci Karola Ludwika we Lwowie, znany z długoletniego pobytu w naszem mieście i powszechnie szanowany, zmarł wczoraj w Wiedniu. W kole urzędników, których był szefem, pozostawił po sobie sympatyczne bardzo wspomnienia. Wczoraj wieczór wyjechał dyrektor ruchu p. Sladkowski i deputacya urzędników kolejowych do Wiednia, aby wziąć udział w pogrzebie, który odbędzie się jutro.

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 103 *Dziennika Polskiego*.

☐ **Kollekcya portretów** historycznych muzeum zakładu Ossolińskich, wcale już poważna doborem i liczbą, świeżo wzrosła i uzupełniła się znakomitym nabytkiem, zakupionym pod bardzo korzystnemi warunkami w Mińsku. Są to olejne kopie 42 portretów różnych dziejowych postaci, sporządzone przed stu laty przez Alexandrowicza z oryginałów galeryi nieświezkiej, staraniem generałowej Morawskiej, rodzonej siostry księcia Karola Radziwiłła *Panie Kochanku*, z których część posiada nawet artystyczną wartość, nie mówiąc już o ich użyteczności dla historyografii i dziejowego malarstwa. Do najlepszych należą: Jan Zamojski, Jan Sobieski, Jan Kazimierz, Stanisław Lubomirski, Stefan Czarniecki, Piotr Wielki i t. d. Należy to uważać za nader szczęśliwy wypadek, że portrety te zamiast uledz poniewierce a może nawet zatracie gdzieś w odległym zakątku Litwy, dostały się do bogatego przybytku dzieł sztuki i rodzimych pamiątek, gdzie już lękać się o nie niepotrzeba, bo należycie odświeżone i zaopatrzone w stosowne ramy. zostały umieszczone w salach muzealnych.

— **Nauki rachunkowości** dr. J. Schrotta w przekładzie polskim p. M. Chrzanowskiego wyszedł właśnie zeszyt V. Równocześnie radca rachunkowy Teodor Kulczycki ogłosił prospekt na przekład drugiego dzieła dr. J. Schrotta: *Nauka rachunkowości państwowej*. Pierwsze dzieło zawiera teoretyczny wykład nauki rachunkowości, drugie zaś traktuje o zastosowaniu tej nauki w austryackiej organizacyi państwowej.

* **Złodzieje lwowscy** zaczynają już korzystać z letniej pory roku i niezamykania okien nocą. Tej nocy między pierwszą a trzecią godziną wlazł złodziej przez przymknięte okno do pomieszkania p. Antoniego Nigga, c. k. oficyała skarbowego, pod l. 6 przy ulicy Objazdowej. Ażeby się na okno dostać, użył złodziej zapewne drabinki lub pomocy drugiej osoby. Złodziej zabrał kilka wazonów kwiatów na oknie stojących, parę nowych butów, tudzież 13 sztuk różnej bielizny po części znaczonej lit. A. N., która była złożona w średniej szufladzie komody. Reszty rzeczy złodziej nie tknął, spłoszony bowiem przebudzeniem się jednej z trzech osób w pokoju spiących musiał uciekać oknem.

* **Amator kwiatów.** Zeszłej nocy skradziono p. Janowi Czarneckiemu, właścicielowi realności po l. 8 na Podzamczu, z ogrodu chwilowo tam wystawiony wazon oleandru w wartości 12 zł. Podejrzenie kradzieży pada na jakiegoś murarza.

✕ **Zabawną scenę** wyjmujemy z listu naszego stambulskiego korespondenta. Jak wiadomo, dnia 20 kwietnia wieczór dało się uczuć w Stambule i jego okolicach znaczne trzęsienie ziemi. W San Stefano, wedle opowiadania naocznego świadka, iżyniera p. Saperaina przyszło z tego powodu do komicznego zajścia. W pewnej, na prędce przez Greka-spekulanta, z desek, a więc lekko zbudowanej sali. przeznaczonej na *café chantant*, w której występowały sprowadzone z Konstantynopola kawiarniane artystki, a przyozdobionej w suto po ścianach porozwieszane źwierciadła, znajdowało się tego wieczora liczne towarzystwo wyższych i niższych oficerów rossyjskich, i kilka pań, co świeżo z Rossyi do mężów swoich przybyły. Otóż około godziny pół do 10, kiedy śpiewaczka najczulsze na proscenium wywodziła trele, a towarzystwo wytężonem słuchało ich uchem... nagle, „wstrząsły się gmachy, zadrżały dachy...“ jak opowiada nasz Górecki, a że to nie były gmachy, tylko sobie prosta z desek uklecona szopa, wystawić sobie więc łatwo, jakie to tam było wstrząśnienie! Wszystkie szyby zabrzękły, a było ich nie mało; wszystkie zwierciadła zakołysały się po ścianach; rozbujał się świecznik, zawieszony u sufitu; aktorka na scenie zemdlała; całe towarzystwo porwało się na nogi i w nogi, ci do drzwi ci do okien! Powstało zamieszanie i tumult!.. Zdziwiony tem Grek-kawiarz zastępuje cisnącemu się do okna jakiemuś pułkownikowi drogę i wstrzymując go, chce mu tłómaczyć. że to nic, że to bagatela, że to zwyczajne trzęsienie ziemi... ale syn północy, nieznający się na tem, a nierozumiejący żargonu francusko-włosko-greckiego, wziął trzęsienie za coś innego, i nuż na biednego Greka: „A co, *miateżniku*! Podminowałeś nas! Chcesz w powietrze wysadzić!“ I dał mu bardzo dotkliwie uczuć ten wyraz swego oburzenia. co stało się ogólnem hasłem do naśladowania przełożonego dla jednych, kolegi i towarzysza broni dla wszystkich. Grek, gospodarz *śpiewającej* kawiarni, wzorowo ukarany został za trzęsienie ziemi w San Stefano. Taki był w pierwszej chwili jego skutek. Ale będzie może miał jeszcze i dalsze następstwa, bo sponiewierany Grek zamierza podobno dopominać się o swoją krzywdę i inne materyalne szkody, jakie w lokalu swoim poniósł nie przez trzęsienie ziemi. Da się jednak może, jak p. Saperain mniema, ułagodzić ofiarowanemi sobie 500 rublami.

— **Towarzystwo geograficzne** w Berlinie obchodziło w tych dniach uroczyście pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia. W obchodzie oprócz następcy tronu pruskiego brali udział ambasadorowie Francyi i Włoch, oraz reprezentanci towarzystw geograficznych w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Petersburgu, w Rzymie, Peszcie, Amsterdamie, Madrycie, Brukseli, Antwerpii, Marsylii, Bukareszcie i t. d. Znakomici podróżnicy, Anglik Cameron i Amerykanin Stanley, mianowani zostali przy tej sposobności honorowymi członkami towarzystwa, a złoty medal otrzymał Polak, pułkownik Przewalski, za swe podróże w Azyi.

— **Kronika podróży.** Z wyprawy do Abissynii, urządzonej przez hrabiego Władysława Branickiego w roku zeszłym, jak donosi *G. W.* powrócił do Warszawy dr. Czesław Sticha, który brał w niej udział w charakterze lekarza. Podróżnicy, według opowiadań przybyłego, zniewoleni byli zmienić pierwotny plan wyprawy, z powodu konieczności odbywania dwukrotnie bardzo długiej kwarantany, gdyż w Abissynii grasowała cholera. Zwrócili przeto swoje wędrówkę ku Saharze i Egiptowi, a lubo nie mogli doprowadzić do skutku zamierzonych łowów na słonia i nosorożca, wynagrodzili sobie jednak w części ten zawód polowaniem na ptactwo afrykańskie, którego piękne okazy, dzięki dr. Sticha, ozdobić mają warszawski gabinet zoologiczny.

— **Transporty wojenne** rossyjskie, które od wybuchu wojny rossyjsko-tureckiej do końca grudnia 1877 przeszły przez dworzec w Jassach, według dzienników rumuńskih, zajmowały 1.057 pociągów, które przewiozły: cesarza rossyjskiego, 257 generałów, 5.916 oficerów 262.864 żołnierzy, dalej 417 lekarzy, 878 pomocników lekarskich i sióstr miłosierdzia, oraz 1.579 służby sanitarnej. Waga materyału wojennego, przewiezionego przez ów dworzec wynosiła 14,461.640 kilo. Koni przewieziono 53.882, wozów z pakunkiem 3.868, wozów z amunicyą 5.937 pontonów 128, lawet do dział 207, armat z lawetami 551, machin parowych 19; wreszcie 60 beczek sznurów i lin, 5 lokomobilów, 2 okręty, 773 beczek przyborów artyleryjskich, 145.920 kilo zdawkowej monety, 1,042.200 kilo amunicyi, 9,588.300 kilo przyborów żołnierskich i 295.860 kilo prochu strzelniczego w beczkach.

— **Piorun** uderzył przedwczoraj podczas gwałtownej burzy w gmach szpitalny braci miłosierdzia w Wiedniu, szczęściem jednak nikogo nie poraził i nie wzniecił ognia, tylko zburzył komin i część ściany, a następnie przebił powałę pod dachem i wpadł do celi jednego z braci, w której wszystko poprzewracał, poczem wyleciał przez otwarty piec. Jednocześnie w dzielnicy Hernals kilka domów zostało zalanych potokami deszczówki tak, że straż ogniowa musiała pompować wodę z piwnic i lokalności parterowych.

— **Okropny w skutkach** wypadek eksplozyi kotła parowego zdarzył się zeszłej soboty w fabryce żelaza Stronga w Dublinie. Oprócz samego gmachu fabrycznego, wybuch obrócił w gruzy sąsiednią gospodę, przyczem piętnaście osób utraciło życie na miejscu, a około dwudziestu doznało mniej lub więcej ciężkich uszkodzeń. Pomiędzy ofiarami wypadku znajduje się wiele dzieci, które się bawiły na ulicy w sąsiedztwie fabryki.

— **W zakładzie kary** na zamku kronstadzkim w Siedmiogrodzie, przed kilkoma dniami, kilku aresztantów rzuciło się na posterunki wojskowe, ażeby je rozbroić. Pokonano ich jednak po krótkiej walce, przyczem jeden z ekscedentów padł nieżywy, przeszyty kulą, a inny skaleczony został pchnięciem bagnetu.

— **Posądzony o zamach** na życie cesarza Wilhelma oraz kanclerza niemieckiego awanturnik czy też obłąkany, Ługowski, który zrazu nawet sam się oskarżył o zamiar zabicia tych osób w liście przesłanym do policyi berlińskiej a następnie cofnął swe zeznanie, jak donoszą dzienniki berlińskie, kończy życie w więzieniu śledczem, gdzie był dotychczas trzymany. Niedawno czując bliski koniec prosił, ażeby mu pozwolono widzieć się z radcą sądowym Rinne, którego też wezwano do chorego. Z czego znowu Ługowski wyspowiadał się przed panem Rinne, jest dotychczas tajemnicą.

— **Z menażeryi** w Pradze uciekła w tych dniach małpa i przez cały dzień ukrywała się po ogrodach w mieście, aż wieczór zdołano ją pochwycić w parku księcia Kińskiego w chwili, kiedy zbliżyła się do grupy chłopców, których figle bardzo się jej podobały.

— **Wybuch Wezuwiusza.** Z Rzymu otrzymała *N. fr. Pr.* następujący telegram: Według ostatnich wiadomości z Neapolu oczekiwany jest w najbliższym czasie wielki wybuch Wezuwiusza. W ostatnich dniach spostrzeżono na tym wulkanie objawy, jakie poprzedzały zawsze dawniej wielkie wybuchy.

— **W Londynie** w nocy z wielkiej soboty wybuchał pożar w ciągu 8 godzin w dziesięciu miejscach, ale wszędzie szybko został stłumiony. W jednem miejscu jednak był taki gwałtowny, że mieszkańcy musieli wyskakiwać przez okno na ulicę, przyczem chłopak rzemieślniczy złamał sobie obie nogi.

— **Na wybrzeżu** morskiem pod Imiden, w Holandyi, niedawno fale wyrzuciły na brzeg flaszkę, w której znajdowała się kartka następującej osnowy: „Załoga statku *Constantinople* umiera. Kapitan i żona jego już nie żyją. Na pokładzie znajduje się ośm osób. Pierwszy sternik Gardieux; nazwisko kapitana Valoise. *Adieu!* Jesteśmy straceni. Burza pędzi nas ku wybrzeżom angielskim. Ani chwili już nie mamy do stracenia — śmierć nad nami. 29 marca 1878.“

— **Chińczycy w Berlinie.** Wiadomo, że członkowie nadzwyczajnego poselstwa chińskiego w Berlinie, bawiący od jesieni w tem mieście, początkowo doznawali z powodu natrętnej ciekawości Berlińczyków tyle przykrości, że prezes policyi zmuszony był przydawać wychodzącym na miasto Chińczykom policyantów i wszystkim dyrygentom szkół normalnych polecił, ażeby wpłynęli na swych wychowańców, iżby ci grzeczniej zachowywali się w obec dziwacznie przystrojonych przybyszów. Zdaje się, że już obecnie ciekawość Berlińczyków w tej mierze została zaspokojoną, gdyż asystencyę policyjną już cofnięto, a ozdobieni warkoczami Chińczycy przechadzają się swobodnie po ulicach Berlina i pokazują się w publicznych lokalach. Dwaj z nich, sekretarz ambasady i podrzędny jej członek, są bardzo gorliwymi katolikami; uczęszczają regularnie na nabożeństwo do kościoła św. Jadwigi i nawet w dni powszednie słuchają mszy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 20 do 27 kwietnia) z powodu świąt wielkanocnych był w ogóle znacznie mniejszy Popyt na zboże większy, w skutek wyższych notowań na targach zagranicznych. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 10 zł. do 11 zł., żyta 6 zł. do 7·25 zł., jęczmienia 6·25 zł. do 7 zł., owsa 5·75 do 6·25 zł., kukurudzy 5·75 zł. do 7·25 zł., prosa 6·25 zł, do 6·50 zł. grochu kuchennego 7 zł. do 8 zł., grochu pastewnego 6 zł. do 6·50 zł., wyki 4·50 do 4·80 zł., koniczyny 25 zł. do 50 zł., kminku 40 zł. do 46 zł., rzepaku zimowego 15·50 zł. do 15·75 zł., rzepaku letniego 12 zł. do 12·25 zł., lnianki 10·25 zł. do 12 zł., nasienia lnianego 12·75 zł. do 13·25 zł., nasienia konopnego 13 zł. do 14·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 29·70 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 13,713.000 kilogramów i 4.571 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 5,218.600, mąki i wyrobów mącznych około 344.100, nasion olejnych około 118.900, drzewa budulcowego i opałowego około 353.700 „ nafty i wosku ziemnego około 197.800. spirytusu około 60.300, jaj około 174.200, węgli kamiennych około 238.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 567 sztuk wołów, 3.972 sztuk nierogacizny i 32 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 3,718.600 kilogramów i 2.791 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 2,233.100 kilogramów i 701 sztuk wołów, 1.970 sztuk nierogacizny i 120 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 1,485.500 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 809.700, mąki i wyrobów mącznych 80.000, spirytusu 23.400, produktów zwierzęcych 29.500, drzewa budulcowego, opałowego i desek 860.700. kamieni 2.100, węgli kamiennych 130.000 i wapna 53.000 kilo ramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 698.959 kilogramów i 317 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 19.669, mąki i wyrobów mącznych 11.670, nasion olejnych 112, drzewa budulcowego i opałowego 182 000, nafty i wosku ziemnego 3,110, spirytusu 8.847, jaj 202, kamieni 30.000. soli 33.302, łoju 130 i mięsa 2.020 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 81 sztuk wołów, 173 sztuk nierogacizny i 63 sztuk cieląt. — Ruch towarowy na 1szej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 15 do 31 marca 1878 ogółem 2,545.944 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 381.764, mąki i wyrobów mącznych 205.292, wiktuałów 85.465, towarów kolonialnych 27.161, manufaktów 1 517, piwa i wina 210.145, spirytusu 38.320, mięsa 13.576, soli 67,012, tytoniu 7,590, lnu i przędziwa 19.726, skór 7.407, drzewa budulcowego, opałowego i desek 958 605, nafty 24.611, wosku ziemnego 60.532, mazi 2.605, kwasów 1.422, odpadków 25.066, żelaza 33.172, kamieni i wapna 43.464, embalaży 9.303, owoców 30.798. szkła 8.629. olejów 6,410, płótna 32.240, wełny 450, różnych towarów 48.962, bydła rogatego 33.320, nierogacizny 151.380 i koni 7.000 kilogramów. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 15 do 31 marca 1878 ogółem 2,925.075 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 413.565, mąki i wyrobów mącznych 226.940, wiktuałów 6.280, towarów kolonialnych 66.790, manufaktów 8.360, piwa i wina 151.507, spirytusu 16.179, mięsa 37.770, soli 90.650, tytoniu 2.460, lnu i przędziwa 7.150, skór 8.367, drzewa budulcowego. opałowego i desek 950.000, nafty 76.810, wosku ziemnego 251.630, cerazyny 77.190, mazi 36.430, kwasów 60.940, koksu 10 000, odpadków 13.690, żelaza 99.880, wapna i kamieni 10.000, embalaży 72.633, szkła 3.750, olejów 4.100, różnych towarów 143.184, bydła rogatego 52.160, nierogacizny 21.060 i koni 5.600 kilogramów.

— **Nowe listy kolejowe.** Od 1 stycznia 1879 r. zaprowadzone zostaną nowe, tylko po jednej stronie drukowane formularze kolejowych listów posyłkowych. Równoczesne używanie nowych i dawnych formularzy przed terminem wyznaczonym dla wprowadzenia nowych formularzy, to jest przed 1 stycznia 1879 nie jest dozwolone. Wybór dłuższego terminu nastąpił z tej przyczyny, aby umożebnić zużytkowanie dawnych zapasów.

÷ **Wiedeń,** 2 maja. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego, średniego i ciężkiego razem 1297 szt. czyli o 400 szt. mniej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 154 szt. czyli o 74 szt. mniej. Tak nieobfita podaż towaru wpłynęła korzystnie na tendencyę i i sprowadziła pewne polepszenie cen. Płacono: towar lekki 33—40, średni 40—45, ciężki 45—48 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 42—51 zł. Skopów spędzono dziś 3809 czyli o 3259 więcej niż przed tygodniem. Mimo ustawicznie dobrych cen na targowisku paryskiem, gdzie dnia 29 kwietnia z zapowiedzią dalszej dobrej tendencyi płacono 90 ctm. do 1 frk. za 1/2 kilo, tutejszy targ na skopy nie był ożywiony; płacono 42—53 zł. za 100 kilo ż. w., przednio wyborowy do 54 zł Jagniąt było 2359 czyli o 1275 więcej niż przed tygodniem; płacono po 5—12 zł. za parę.

OSTATNIA POCZTA

Agence Russe potwierdza dziś, że podjęte zostały nowe usiłowania w celu doprowadzenia do skutku porozumienia między mocarstwami. Organ rossyjski nie mówi wprawdzie, z czyjej strony wyszła inicyatywa, wiemy jednak z innych źródeł, że tym razem impuls do rokowań wyszedł wprost z Petersburga. Telegram petersburgski podaje zara-

zem wiadomość, że stan ks. Gorczakowa pogorszył się do tego stopnia, iż lekarze wzbronili mu wszelkiej pracy. To połączenie dwóch wiadomości, na pozór zupełnie różnorodnych, nie jest, zdaniem naszem, tylko przypadkowe. Wznowienie rokowań przez Rossyę w chwili, gdy według wszelkich reguł etykiety kolej przypadła na Anglię, nie mogło nastąpić za współudziałem ks. Gorczakowa. Kanclerz rossyjski w swej odpowiedzi na okólnik lorda Salisburyego wezwał, jak wiadomo, gabinet angielski do sformułowania dodatniego programu w kwestyi wschodniej. To wezwanie powtarzano potem kilkakrotnie z naciskiem w rozmaitych notach i komunikatach półurzędowych, w końcu za pośrednictwem Niemiec wysunięto naprzód Włochy, ale i to nie odniosło skutku. Gabinet angielski odpowiedział — wymownem milczeniem, a dwaj członkowie jego na bankietach prywatnych oświadczyli krótko i węzłowato, że Anglia ani na jotę nie ustąpi z zajętego w sprawie kongresu stanowiska. Gdy więc nie było żadnej nadziei, aby góra przyszła do Mahometa, musiał Mahomet sam pofatygować się do góry. Po tem, co się stało, nie podobna było jednak obciążać tak przykrem zadaniem sędziwego kanclerza. Atak artrytyczny nigdy jeszcze nie przyszedł tak w porę, jak obecnie. Skorzystano skwapliwie z tego ataku i na nocie, wyekspedyowanej 28 kwietnia do Londynu, z nowemi propozycyami, figuruje już podpis — zastępcy ks. Gorczakowa.

Oto wersya, wysnuta przez nas z faktów, znanych nam i całemu światu. Korespondent warszawski *Czasu* podaje wersyę inną, mniej prawdopodobną, ale być może, prawdziwą: „Po wyroku wydanym na Wierę Zauliczowną, pisze korespondent generał Trepow powrócił do łask, cesarz odwiedził go. Jak wiadomo kanclerz ks. Gorczakow, znajdował się podczas rozprawy o zbrodnię Zazuliczownej w sali sądowej. Przypadek chciał, że właśnie o tej godzinie cesarz zapragnął widzieć kanclerza. Posłano po niego do domu, do bióra, nigdzie go nie znaleziono i cesarz dowiedział się, że był obecny rozprawom sądowym. Kiedy potem kanclerz się stawił, cesarz okazał mu bardze wyraźnie swoje niezadowolenie i powiedział: „Pokazuje się, że kanclerz państwa ma teraz dużo wolnego czasu, skoro poszedł tam, gdzie nigdy znajdować się nie był powinien.“ Stary kanclerz tak wziął do serca tę cesarską naganę, że się rozchorował i dotąd nie może przyjść do siebie. Tutaj twierdzą, że zastąpi go hr. Szuwałow.“ Bądź co bądź dymisya ks. Gorczakowa uważana jest za bliską — a charakterystyczną jest rzeczą, że w Rossyi przywiązują do niej nadzieje pokojowe.

Z Poczdamu piszą do *Czasu* 1 maja: „Dzienniki angielskie zapowiadają wysłanie floty na Bałtyk. Projekt ten może jednak bardzo łatwo nieprzyjść do skutku. Dowiaduję się bowiem, że król Oskard szwedzki, który niedawno opuścił Berlin, rozpoczął tajne rokowania z rządem niemieckim o zamknięcie Sundu dla angielskich okrętów wojennych i zabronienie im wejścia do portów duńskich i szwedzkich. Zdaje się, że hr. Moltke miał podobną missyę do króla Chrystyana IX w Kopenhadze. W każdym razie Niemcy nie zniosą (?) blokady morza Bałtyckiego, a że nie obawiają się ani Belgii ani Hollandyi, nie mogę pojąć w jaki sposób potrafi Anglia postawić na swojem. W całych Niemczech niecierpliwią się coraz bardziej na Anglię, uważaną za wichrzycielkę pokoju europejskiego. Nie powiem, aby przyczyną tego usposobienia była przyjaźn dla Rossyi, pochodzi ono raczej z przekonania, że pokój jest niezbędny dla dobrobytu wewnętrznego.“

W Malcie przygotowują kwatery dla 12.000 wojsk indyjskich, które są już w drodze do Europy. Posiłki te składają się z 4 pułków piechoty, 4 pułków kawaleryi, 2 bateryj artylleryi i 4 kompanij saperów. Generał Ross i dwaj wyżsi oficerowie z Kalkutty wyjechali naprzód, aby przygotować kwatery dla wojsk. Intendantura armii gromadzi na wyspie wielkie zapasy żywności; bydło rzeźne zakupują Anglicy aż w Tripoli i Tunis. Prawie każdy okręt z Anglii przywozi konserwy mięsne i jarzynowe, których ogromną ilość nagromadzono już w magazynach maltańskich. Fregata „Salamis“ z ładunkiem torpedów odeszła temi dniami z La Valetto do Konstantynopola.

Wbrew dawniejszym twierdzeniom donosi ostatni *Daily Telegaaph* za rzecz pewną że Austrya dotychczas nietylko nie zawarła oddzielnej umowy z Rossyą, ale nawet odmówiła zawarcia jej. Również *Standard* donosi, że Austrya stanowczo odmówiła ofiarowanego jej przez Rossyę wynagrodzenia. Nie ma przeto osobnej umowy, inaczej bowiem byłaby Rossya okazała się tak przyjacielską dla Austryi, że przymierze przeciw Rossyi stałoby się niepodobnem.

Journal de St. Petersbourg zwraca uwagę na sprzeczności, jakie się mają znajdować w bradfordzkiej mowie Hardyego; Minister angielski podniósł, że Anglia broni deklaracyi z roku 1871, której nikt nie może naruszyć bez pozwolenia Europy, a z drugiej strony oświadczył, że Anglia wysłała flotę do Dardanellów, aby stwierdzić swoje prawo do utrzymywania okrętów na wodach tureckich. W dalszej analizie mowy Hardyego zwraca *Journal de St. Petersbourg* uwagę na trzy kierunki polityki angielskiej. Pierwszy kierunek miał na oku interesa angielskie, drugi europejskie, a trzeci i najnowszy muzułmańskie. Dalej zastanawia się wspomniany dziennik nad kwestyą zasadniczą traktatu i powiada, że jeśli traktat zawarty przez sześć mocarstw przez lat dwadzieścia przez jedno z tych mocarstw tak był naruszany, iż cała Europa się na to oburzyła, to innym mocarstwom podpisanym na traktacie pozostały tylko dwie rzeczy do wyboru: albo połączyć się dla zniewolenia łamiącego traktat państwa do spełnienia przyjętych zobowiązań, albo też nic nie działać i uważać się za zwolnione od wszelkich zobowiązań. Rossya zawezwała po trzykroć mocarstwa do pierwszego kroku, ale Anglia sama sprzeciwiła się temu. Gdy rozbicie się konferencyi konstantynopolitańskiej sprowadziło drugi z wspomnianych wyżej przypadków, wtenczas Rossyi było wolno obrać drogę wskazaną jej tradycyami bez oglądania się na inne mocarstwa. Dziś, gdy wojna stworzyła nowe prawa i obowiązki, dziwną byłoby rzeczą przypominać dawniejsze przez nikogo niedotrzymane zobowiązania. Jeśli Hardy chciał powiedzieć, że traktat zawarty przez sześć mocarstw musi być zastąpiony przez inny traktat sześciu mocarstw, to Rossya nie sprzeciwia się temu; wiadomo przecież, że Rossya pierwsza życzyła sobie kongresu, któremu przeszkodziła właśnie Anglia.

Tagblattowi telegrafują z Pery, że generał Totleben dał sułtanowi dość wyraźnie do zrozumienia, iż czas wahania się już minął. Rossya chce żyć z Turcyą w spokoju, musi atoli zarządzić kroki, od których zależy bezpieczeństwo jej armii. Do kroków takich należy zajęcie fortecy Batum, odstąpionej Rossyi traktatem sanstefańskim i militarne obsadzenie brzegów górnego Bosforu. Totleben spodziewa się, że sułtan wyda natychmiast odpowiednie rozkazy, aby uniknąć rozlewu krwi. Gdyby to nie nastąpiło, naczelna komenda rossyjska będzie zmuszona przemocą opanować wspomniane wyżej punkta. Oświadczenie to zrobiło w ogóle bardzo głębokie wrażenie. Do obecnej jednak chwili Porta nie zgodziła się jeszcze na obsadzenie brzegów górnego Bosforu przez wojska rossyjskie i na wycofanie wojsk swoich z fortecy Batum.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 maja. Dzisiejsza rada ministrów pod prezydencyą Najj. Pana trwała półczwarta godziny. W żadnym kierunku nie powzięto jeszcze uchwał. Rządy prowadzić będą jutro dalsze rokowania, a od ich przebiegu zależeć będzie, czy dalsza obrada odbędzie się pod prezydencyą Cesarza.

Berlin, 3 maja. Wiadomość podana przez dzienniki, jakoby rezerwa z marynarki została powołaną do służby, nie ma najmniejszej podstawy.

Paryż, 3 maja. Kongres pocztowy rozpoczął swoje obrady.

Według wiadomości prywatnych Ignatiew mianowany został ministrem bez teki. Wałujew obejmie prawdopodobnie po Gorczakowie tekę spraw zewnętrznych.

Petersburg, 3 maja. *Agence russe* pisze: Przed 5—6 dniami nie oczekują w ogóle żadnej zmiany w sytyacyi, gdyż obecnie ponowne poczyniono zabiegi celem porozumienia się.

Gościec dokucza ks. Gorczakowowi w obu nogach. Bezsenność cierpieniami spowodowana, po większa osłabienie. Lekarze wzbronili choremu wszelkiego zajęcia.

Cesarz ustanowił medal dla uczestników wojny.

Konstantynopol, 3 maja. Telegram z Batum donosi, że 15 batalionów wojska gotowych już jest do odpłynięcia do Konstantynopola. Tamtejsze nieregularne wojska tureckie zostały rozpuszczone.

Wiedeń, 4 maja. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszy *Fremdenblatt*, poruszając ponownie temat okupacyi Bośnii, powiada: „Monarchia nietylko nad Adryą ale i nad Dunajem ma ważne interesa do strzeżenia. Musi ona ubezpieczyć swoje północno-wschodnie granice od niemiłych niespodzianek — a zadanie to niemniej jest ważne, niż przywrócenie pokoju i porządku w krajach, leżących za naszemi wybrzeżami. Jest niedorzecznością insynuować hr. Andrassemu, że zamierza poświęcić interesa austryackie nad Dunajem, aby uzyskać Bośnię i Hercegowinę. Gdyby anneksya tych krajów była celem naszej polityki wschodniej, nie bylibyśmy czekali z jej urzeczywistnieniem aż do dzisiaj. Dziś mniej niż kiedykolwiek chodzi nam o rossyjską gratyfikacyę (*russisches Trinkgeld.*)

Wiedeń, 4 maja. (*Tel. pryw.*) Na miejsce Skobelewa mianowany został gen. Werowkin komendantem IV korpusu Eskadry przeznaczone do obrony wybrzeży bałtyckich dowodzone będą przez admirałów Butakowa, Steceńkowa i Scotta.

Bukareszt, 4 maja. Izba deputowanych i senat zwołane zostały na 6 b. m.

Paryż, 4 maja. Wczoraj odbył się w Hotel-Louvre bankiet, dany przez księcia Wallii wystawcom angielskim. Lord Granville wzniósł toast na cześć królowej Wiktoryi. Prezydent Mac-Mahon, odpowiadając na toasty Granvilla i księcia Wallii, rzekł: „Jestem Francuzem i całe serce moje do Francyi należy. Ale panowie wszyscy wiecie, że pragnę gorąco szczęścia dla Francyi i dla Anglii, dwóch narodów, niegdyś powaśnionych, a dziś na zawsze pojednanych.“

Londyn, 4 maja. *Times* donoszą z Petersburga, że rokowania w kwestyi wspólnego rozbrojenia uczyniły pewne postępy. Mówią, że gabinet angielski uznał w zasadzie stosowność wymiany zdań o „kwintessencyi“ (*sic*) kwestyi kongresowej, pod warunkiem, że formalne trudności które teraz stoją na przeszkodzie kongresowi, zostaną usunięte. Są dostateczne powody do przypuszczania, że rząd rossyjski gotów wejść w takie wstępne rokowania — ale gabinet angielski nie odpowiedział dotąd jeszcze na *promemoria* ks. Gorczakowa.

Londyn, 4 maja. *Office Reuter* donosi z Aten, że rokowania angielskich konsulów z powstańcami greckimi doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Konsulowie oświadczyli, że upoważnieni są przez markiza Salisbury do przyrzeczenia, iż w razie przyjęcia rad angielskich i zaprzestania walki przez powstańców, greckie interesa nietylko nic nie ucierpią lecz przeciwnie zyskają, i że sprawa helleńska w lojalny sposób reprezentowana będzie przed Europą. Konsulowie angielscy udali się w tej samej missyi do Olimpu.

Londyn, 4 maja. *London Gazette* donosi, że królowa nadała podsekretarzowi stanu dla spraw indyjskich Hardy'emu godność wicehrabiego Cranbrooke.

Londyn, 4 maja. W ministerstwie spraw wewnętrznych złożono *promemoria* do królowej, opatrzone w 17.000 podpisów, w którem petenci ubolewają nad zwołaniem rezerw i proszą, aby królowa użyła całego swego wpływu na korzyść kongresu i celem utrzymania pokoju. Petycyę tę podpisali książę Westminster i książę Bedford, dalej pewna ilość panów, biskupów i deputowanych.

Ministerstwo spraw zewnętrznych ogłosiło korespondencyę dyplomatyczną w sprawie Krety. Savfet basza telegrafuje dnia 2 kwietnia do Musurusa baszy, aby prosił rząd angielski o wyjednanie u rządu greckiego, aby nie dopuścił formowania band zbrojnych dla Krety. Savfet zapewnia, że życzenia greckie będą spełnione i że Porta przygotowuje szybkie wykonanie reform.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 maja 1878, godzina 2. min. 15. Losy kredytowe 159·25, Węg. akcye kredyt 174·—, Akcye anglo-austr. 81·75, Akcye banku Union 52·50, Akcye kolei Karola Ludwika 237·75, Akcye kolei północnej 200·50, Akcye kolei południowej 69·—, Akcye kolei Alföld 108·50, Akcye kolei Elżbiety 162·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 115·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 107·—, Akcye kolei Rudolfa 108·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·—, Galic. oblig. indemn. 85·—, Losy z r. 1864 136·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 95·50, Akcye banku obrotowego 92·—, Losy tureckie 14·25, Akcye kolei węg.-galic. 83·50, Akcye kolei państwowej 247·—, Akcye banku związkowego 67·—, Rubel papierowy 1·14¾, Węgierskie losy 73·25, Mark niem. 60·75—, Węgierska renta —.— Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 3go maja godzina 5, minut 49. Akcye kredytowe 202·—, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 238·—, Południowa 70·—, Renta pap. 60·45, Galic. ban. hyp. 88·35, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 91·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.86—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie osłabione.

Wiedeń, dnia 4go maja, godzina 10 minut 48. Akcye kredytowe 203·— Anglo-Austr. 83·50, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 238·75, południowa —·—, Rubel papierowy 1·14¾, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·84½. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Wykaz osób zmarłych
w czasie od 11 do 20 kwietnia.

Hajduk Jan, czeladnik krawiecki, l. 35, na suchoty płuc. — Chowaniec Tomasz, cieśla, l. 50, na pęknięcie czaszki. — Czerbowski Teodor, szewc, l. 58, na suchoty płuc. — Wiesner Barbara, wdowa po c. k. urzędniku. l. 77 na suchoty. — Lenkner Jakób, zarobnik, l. 106, na uwiąd schyłkowy. — Moldauer Chanis Idi, dziecię krawca, l. 6/12, na dławicę. — Głowacka Zofia, córka woźnego z poczty, l. 1 3/12, na suchoty. — Torska Helena, córka księdza, l. 40, na durzycę. — Wyrobek Teresa, praczka, l. 42, na suchoty płuc. — Kłosowski August, krawiec, l. 64, na gruźlicę płuc. — Czabanowicz Jan, stolarz, l. 33, na wadę serca. — Robotycki Jan, syn rzeźnika, l. 7, na zapalenie mózgu. — Osiecimski Hipolit, właściciel dóbr, l 38, na wadę serca. — Dubiniak Marya, żona komornika, l. 38, na suchoty płuc. — Wilhelm Ludwika, sierota po c. k. respiciencie, l. 19, na gorączkę połogową. — Dzikowski N., dziecię stolarza, dni 8. na zapalenie płuc. — Kasprzycka Teofila, żona kontrolora c. k. poczty, l. 33, na suchoty. — Kruszyńska Marya, żona nauczyciela gimnazyum, l. 35, na gruźlicę płuc i kiszek. — Michalewska Jadwiga, dziecię urzędnika kolei, 14 dni na nieżyt oskrzeli. — Klim Anna, właścicielka realności, l. 57, na porażenie płuc, — Sliwińska Paulina, dziecię maszyn. kolei, l. 10/12, na drgawkę. Kadar Katarzyna, wdowa po szewcu l, 46, na zapalenie płuc. — Popkiewicz Jan. cieśla, l. 64, na suchoty. — Łabowicz Maciej, właściciel realności, l. 78. na uwiąd schyłkowy. — Czarna Karolina, zakonnica Sióstr Miłosierdzia, l. 34, na zapalenie opoń mózgowych. — Kopetzki Ludwik, właściciel realności, l. 57, na błąd serca. — Kowalska Marya, córka radcy sądu wyższego, l. 7/12, na zapalenie płuc. — Perdetsch Ferdynand, emerytowany lekarz pułkowy, l. 68, na udar mózgowy. — Morawska Józefa, córka zarobnika, l. 8, na durzycę brzuszną. — Dąbrowski Ludwik, czeladnik krawiecki, l. 38, na porażenie serca. — Kobierska Walerya, dziecię majstra szewskiego, l. 1 1/2, na zapalenie opon mózgów. — Pohlmann Władysław, dziecię inżyniera, l. 3/12. na drgawki. — Praczyńska Marya, córka drukarza, l. 1 1/2, na kur. — Geschöpf Tytus, syn obywatela miasta, l. 16, na zapalenie błon mózgów. — Strzelecka Julia, córka ślusarza, l. 2, na kur. — Ciepuch Franciszek, kucharz, l. 62, na gruźlicę płuc.

Wykaz osób zmarłych
w czasie od 21 do 30 kwietnia 1878.

Blat Ester, dziec. kram., l. 1, na zapalenie płuc. — Bulikowska Ludwika, obyw. ziem., l. 70, na błąd serca. — Romański Józef. dziec. szwaczki, 1 mies., na nieżyt żołądka i kiszek. — Witalie Marya i Witalie Anna, dzieci zarob., l. 2 i 1, na zapalenie płuc. — Styka Józef, em. inspektor podatkowy, l. 63, na dychawicę. — Pańkiewicz Paweł, z domu ubogich, l. 79, na uwiąd schyłkowy. — Polański Aleksander, z domu ubogich, l. 58, na uwiąd schyłkowy. — Ukraiński Kornel, urzędnik kol. Karola Ludwika, l. 25, na gruźlicę. — Trusiewicz Stanisław, były nauczyciel, l. 32, na suchoty płuc. — Buchelt Gabryel, sierota po kasyerze, l. 84, na uwiąd starczy. — Burhet Paweł, murarz. l. 42, na zapalenie mózgu, — Gruber Chaje, słuaąca, l. 18, na suchoty płuc. — Kornecka Amalia, wdowa po c. k. urzędniku, l. 47, na wadę serca. — Gałganowicz Ludwika, córka kowala, 9 mies., na krztusiec. — Ziehbauer Tekla, wdowa po woźnym, l. 55, na udar mózgowy. — Rusinowska Katarzyna, wdowa po krawcu, l. 80, na uwiąd schyłkowy. — Celebris Antonina, żona stróża, l. 35, na gruźlicę płuc. — Dlauhowesky br. Ernest, właśc., kamienicy, l. 48, na wadę serca. — Waschitz Kamila, córka urzędnika, l. 7, na dławiec. — Bernakiewicz Seweryna, szwaczka, l. 39, na suchoty gardłowe. — Schmied Wojciech, dozorca więźni, l. 48. na raka twarzy. — Szpieczakowski Jędrzej, syn dozorcy wiźni, l. 9 i 6 mies., na zapalenie opon mózgowych. — Micińska Matylda żona doktora praw, l. 29, na gruźlicę płuc. — Rosnerowicz Walenty, prywatny, l. 82. na uwiąd schyłkowy. — Maksyl Marcin, sługa, l. 18, na ranę czaszki i zapalenie mózgu. — Rut Jan, murarz, l. 24, na gruźlicę płuc. — Zomer Michał, szn kramarza, l. 13, na zołzowe wrzody. — Jaworski Feliks, dziecię zarobnika, 1 mies., na nieżyt oskrzeli. — Kajderowicz Zofia, córka majstra stolask., 2 mies., na zapalenie płuc. — Schorr Mojżesz, kupiec, l. 74, na uwiąd schyłkowy. — Tatarczuk Marya, z domu ubog., l. 73, na uwiąd schyłkowy. — Zehetgruber Władysław, c. k urzędnik telegrafu, l. 34, na zapalenie nerek. — Czerwin Adolf syn c. k. urzędnika, l. 2, na zapalenie płuc. — Solski August, syn c. k kondukt. kol., l. 8, na zapalenie płuc. — Łykowski Michał, dziecię murarza, l. 1 i 6 m. na dławiec. — Czarnecki Józef, czeladnik szewski, l. 48, na zapalenie płuc.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 4 maja 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 739.4 mm. Psychrometr suchy 7.2°C. Psychrometr wilgotny 5.3°C. Prężność pary 5.5 mm. Wilgoć 73%. Zachmurzenie 0. Wiatr NE.1 Ozon 5. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +5.8°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa
dnia 4 maja 1878.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Fredro z Podlisek. K. hr. Wodzicki z Olejowa. R. hr. Wodzicki z Krakowa W. Cielecki z Byczkowic. J. Gomoliński z Brodów. M. Raffałovich z Rossyi. S. Moysa z Rudnik. L. Seeller z Warszawy. S. Skarzyński z Studzianki.

Hotel Europejski.

Pp. A. Schwarz z Żółkwi. S. Smalawski z Sambora. J. Degen z Wolkensdorf. F. Wenzel z Wolkensdorf.

Hotel Angielski.

Pp. Z. Swiejkowski z Tarnopola. J. Pruszyński z Wołynia. M. Szymanowski z Przesławia. M. Krug z Przemyśla.

Hotel Langa.

Pp. Dr. A. Spitaler z Krakowa. J. Kramer z Itzkan. K. Broniowska z Wieliczki. J. Taubes z Sambora.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Letterer gen. do Stryja. A. Faiedberg do Czerniowiec. M. Bieńkowski do Kołomyi. H. Maks do Tarnopola. W. Manastyrski do Mikołajowa. S. Prauss do Warszawy. M. Peszyński do Rossyi.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 3 maja 1878.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235	75	238	75
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	114	50	117	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	246	—	249	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	85	—
„ „ „ 4% „	79	25	80	25
„ „ „ 5% okresowe	84	—	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	60	89	60
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	92	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	84	60	85	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	66	5	77
Dukat cesarski	5	71	5	81
Napoleondor	9	82	9	92
Półimperyał	9	95	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	78	1	88
„ „ papierowy	1	12	1	15—
100 marek niemieckich	60	3[illegible]3/4	61	30
Srebro	105	75	107	75
Kupony w srebrze	105	25	107	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 1 maja 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60 70	60.85
luty-sierpień	60.75	60.90
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	64.20	64.35
kwiecień-październik	64.35	64.50
Losy z roku 1839 całe	321.—	322.—
„ „ 1839 piąta część 0%	320. -	324.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105 75	106 25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	110 75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119 75	120.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137.25	137.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	136.50	137.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.—	98.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.55	71.70
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.75	82 25
Galicyi	85.50	87.—
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	76.25	76.75
Węgier	79.25	80.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	83.75	84.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	204.—	204.20
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720.—	725.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	784.—	785.
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	368.—	370 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163.—	164 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	— —
Półn. kolei po 1000 zł.	2008	2012 —

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	238.75	239.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	115.75	116.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	250.—	250 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.75	75 25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	86.25	86 75
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108.50	109.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.	97. —
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5 1/2	87.2	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.75	—.—
„ „ „ po 5%	84.—	84.50
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84. —	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	88.50	88 75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	91.50	91.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 1/2%	94.70	95.—
„ „ „ po 5%	—.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.50	68. —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ez.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	103 50	105 50
„ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	103 25	103 75
„ „ „ „ II. emisyi	101 75	102.25
„ „ „ „ III. „	99 —	99 50
„ „ „ „ IV. „	98.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	79.—	79.50
z r. 1867	77. —	78 —
z r. 1868	69.50	70.
z r. 1872	— —	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.75	64.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	159. —	159·50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	95.50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.-	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—.
Londyn za 10 ft. szt.	122.90	123.15
Paryż za 100 fr.	49.—	49.05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 78 50	5 80 —
„ pełnej wagi	5.78 50	5 80 —
Korona	— —	— —
20-frankówka	9.83 —	9 84 —
Rossyjski imperyał	10.09.—	10.11 —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	106.60	106 70

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 3 maja 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	60	40
„ „ „ w srebrze	64	—
Renta w złocie	71	—
Losy pożyczki z roku 1860	111	40
Akcye banku wiedeńskiego	791	—
„ „ kredytowego	202	25
Londyn	123	10
Srebro	106	60
Napoleondor	9	85 1/2
Dukat cesarski men.	5	80 1/2
100 marek niemieckich	60	75

Dziennik Urzędowy.

(2408 2—3) **Edykt.**

L. 1718. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 6 lutego 1877 do liczby 1718 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. dla majętności tabularnych:

a) Grzęda i

b) Wulka-Hamulec (Wulka grządecka i Hamulec) w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego m. d.

c) Ganczary w okręgu winnickiego c.k. sądu pow.

d) Łukawica w okręgu cieszanowskiego c. k. sądu pow.

e) Nadycze w okręgu kulikowskiego c.k. sądu pow.

f) Mosty małe w okręgu rawskiego ck. sądu pow.

g) Łozowa w okręgu tarnopolskiego ck. sądu pow.

h) Sapowa w okręgu wiśniowczyckiego c. k. sądu pow.

i) Chomiakówka w okręgu czortkowskiego c. k. sądu pow.

k) Krzyweńkie z Oparszczyzną w okręgu husiatyńskiego c. k. sądu pow.

l) Dąbrówka w okręgu samborskiego ck. sądu pow. m. d.

m) Oleksice stare i nowe w okręgu stryjskiego c. k. sądu pow.

n) Przekopana z Przerwą i

o) Hurko w okręgu przemyskiego c. k. sądu pow. m. d

p) Wola postołowa w okręgu liskiego c. k. sądu pow. położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych, w gminach katastralnych:

a) Grzęda

b) Wulka-hamulec podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. del. Sekc. II.

c) Ganczary podlegających winnickiemu c. k. sądowi pow.

d) Łukawica podlegających cieszanowskiemu c. k. sądowi pow.

e) Nadycze podlegających kulikowskiemu c. k. sądowi pow.

f) Mosty małe (i miasteczko) podlegających rawskiemu c. k. sądowi pow.

g) Switaczów podlegających sokalskiemu c. k. sądowi pow.

h) Łozowa podlegających tarnopolskiemu c. k. sądowi pow. m. d.

i) Sapowa podlegających wiśniowczyckiemu c. k. sądowi pow.

k) Chomiakówka podlegających czortkowskiemu c. k. sądowi pow.

l) Krzyweńki z Oparszczyzną podlegających husiatyńskiemu c. k. sądowi pow.

m) Dąbrówka podlegających Samborskiemu c. k. sądowi pow.

n) Olexice stare i nowe podlegających stryjskiemu c. k. sądowi pow.

o) Przekopane z Przerwą i

p) Husko podlegających przemyskiemu c. k. sądowi pow. miej. deleg.

r) Wola postołowa podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłaszania praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 kwietnia 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 N. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 lutego 1879 a to co do majętności tabularnych pod I. a. b, c, d, e, f, wymienionych w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywil. we Lwowie, pod I. g, h, i k, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I. l, m, w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, pod I. n, o, p, w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu zaś co do posiadłości pod II. poszczególnionych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 2 kwietnia 1878.

(2543 1—3) **Edikt.**

Zwei Kaiserin Maria Theresia Stiftplätze in der k. k. Theresianischen Akademie in Wien.

Z. 5330. In der k. k. theresianischen Akademie in Wien kommen für das nächste Studienjahre zwei Keiserin Maria Theresia Stiftplätze in Erledigung wozu adelige Jünglinge katolischer Religion welche das 8te Lebensjahr bereits erreicht und das 12te noch nicht überschritten haben berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den Adel mit dem Taufscheine Impfungs- und Gesundheitszeugiße, dann mit den Schulzeugnißen aus den letzten zwei Semestern zu belegen.

Sie haben Namen Charakter und Wohnort der Eltern des Candidaten bei Verwaisten die Nachweisung dieses Umstandes, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt das Einkommen und die Vermögensverhältniße der Eltern und der Candidaten die Zahl der Versorgten und unversorgten Geschwister so wie die allfälligen Genüße des Candidaten oder seiner Geschwister ans öffentlichen Cassen oder Stiflungen mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zu enthalten. Auch ist die Erklärnng abzugeben, daß und von wem für die Candidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungsdotation nicht bedeckten Rechtbetrage von beiläufig 160 bis 170 fl. werden bestritten werden.

Die Gesuche sind an das Ministerium des Innern zu styllisiren und längstens bis 31 Mai l. J. bei jener politischen Landesbehörde einzubringen, in deren Verwaltungsgebiete der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Gesuche der Personen welche unter Militär Gerichtsbarkeit stehen sind im Wege der vorgesetzten Militär Comandanten an die betreffende politische Landesbehörde zu richten.

K. k. Ministerium des Innern
Wien am 21 April 1878.

(2545 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 57. Na podstawie uchwały z 26go marca 1878 l. 57 dr. Jan Gaweł jako adwokat z siedzibą w Przemyślu do księgi adwokatów zapisany został.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl dnia 28 marca 1878.

2500 2—3) **Obwieszczenie licytacyi**

L. 1135. na budowę nowego domu kary dla mężczyzn w Stanisławowie w drodze pisemnych ofert.

W celu wykonania zezwolonej najwyższem postanowieniem Najj. Pana z dnia 18 stycznia 1878 r. budowy nowego domu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, nastąpi w myśl rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1878 l. 2804 wypuszczenie w przedsiębiorstwo w drodze ofertowej, wyszczególnionych poniżej robót i dostaw, stanowiących pierwszą grupę budowy.

Oddanie w przedsiębiorstwo robót i dostaw przeprowadzonem będzie na podstawie cen jednostkowych, które każdy z oferentów podać ma liczbami i literami na dotyczących blankietach u nadprokuratora państwa podnieść się mających, a następnie na właściwym blankiecie obliczyć koszta według podanych ze swej strony cen jednostkowych.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie, lub w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Stanisławowie wadyum, jako to:

na roboty murarskie	15.000 zł.
„ „ kamieniarskie	440 zł.
„ „ ciesielskie	2265 zł.
„ „ krycia łupkiem	710 zł.
„ „ ślusarskie i kowalskie	1830 zł.
„ „ blacharskie	360 zł.
„ „ stolarskie	715 zł.
„ „ lakiernicze	230 zł.
„ „ garncarskie	275 zł.
„ „ malarskie	30 zł.
„ „ bednarskie	30 zł.
na dostawę żelaziwa	1100 zł.

Wadya te mogą być złożone bądź w gotówce. bądź w publicznych papierach wartościowych, obliczonych według ostatniego kursu na giełdzie wiedeńskiej, lub wreszcie zaintabulowane w sposób dający zupełne bezpieczeństwo hypoteczne (§. 1374 u. c.) wyłączeniem jednak zabezpieczenia fidejusoryczznego.

Mający chęć podjąć się tego przedsiębiorstwa, zgłosić się winni do c. k. nadprokuratoryi państwa we Lwowie w godzinach urzędowych, gdzie im plany, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy do przejrzenia udzielone, jakoteż i blankiety na ceny jednostkowe i na kosztorysy oraz i odpisy warunków na ustne lub pisemne wezwanie za uiszczeniem kosztów nakładu wydane będą.

Oferty mogą być wniesione tak na pojedyncze roboty, jak równie na kilka grup takowych, lub też na całą budowę opiewające.

Na każdej ofercie należy z wierzchu wyrazić roboty, które ofiarujący objąć zamierza, zaś wewnątrz opatrzyć takową przepisaną marką stemplową, własnoręcznem podpisem lub wyraźnem podpisem firmy sądownie zaprotokołowanej i dołączyć do niej poświadczenie kasowe na złożone wadyum tudzież należycie podpisane wykazy cen jednostkowych i obliczenia kosztów.

Oferty należycie opieczętowane przedłożone być mają c. k. nadprokuratoryi państwa we Lwowie najpóźniej do dnia 10 czerwca 1878 do godz. 12 w południe.

W końcu nadmienia się, że w każdej ofercie zamieścić należy oświadczenie, że ofiarujący przejrzał tak ogólne jakoteż i szczegółowe warunki tyczące się jego oferty, lub zastąpić to oświadczenie załączeniem warunków przezeń podpisanych.

C. k. Nadprokuratorya państwa.

Lwów dnia 28 kwietnia 1878.

(2500 2—3) **Verlautbarung.**

Zl. 1135. Der Offertverhandlung zur Ueberlassung der Ausführung des Baues einer neuen Männerstrafanstalt in Stanislau.

Für den mit Allerhöchster Entschließung vom 18 Jänner 1878 genehmigten Bau einer neuen Männer-Strafanstalt im Stanislau werden in Gemäßheit der hohen Justiz-Ministerial Verordnung vom 16 April 1878 Zl. 2804 die weiter unter benannten Bauarbeiten und Lieferungen der Ersten Baugruppe im schriftlichen Offertwege zur Uebernahme angebothen.

Die Vergebung der Arbeiten und Lieferungen findet nach Einheitspreisen statt, welche jeder Offerent in die bei der Ober-Staatsanwaltschaft zu behebenden Kosten Berechnungsblanquette mit Ziffern, in die Einheitspreisverzeichnisse aber mit Ziffern und Buchstaben einzustellen, uud sodann den für die offerirten Arbeiten und Lieferungen nach seinen Preisen entfallenden Kostenbetrag auf Grund der Angaben in den Berechnungsblanquetten zu ermitteln hat.

Das bei der k. k. Landes-Hauptkasse in Lemberg oder beim k. k. Hauptsteueramte in Stanislau vor der Abgabe des Offertes zu deponirenden Vadium beträgt:

Für Maurer und Handlangerarbeiten	15000 fl.
„ Steinmetzarbeiten	440 „
„ Zimmermannsarbeiten	2265 „
„ Schieferdeckenarbeiten	710 „
„ Schlosser- und Schmiedearbeiten	1830 „
„ Spenglerarbeiten	360 „
„ Tischler „	715 „
„ Anstreicher „	230 „
„ Glaser „	185 „
„ Hafner „	275 „
„ Maler „	30 „
„ Binder „	30 „
„ Eisenwaarenlieferungen	1100 „

und kann entweder in baarem Gelde oder in zur pupillarmäßigen Kapitalsanlage gesetzlich geeigneten, nach dem letzten Wienerkourse berechneten Werthpapieren oder in gehörig intabulirten und volle gesetzliche Sicherheit (§ 1374 a. B. G. B.) gewährenden Hypothekar- Instrumenten (mit Ausschluß fideijussorischer Instrumente) erlegt werden.

Hierauf Reflektirende wollen die bezüglichen Pläne, sowie die allgemeinen und speziellen Bedingungen bei der k. k. Oberstaatsanwaltschaft in Lemberg während der Amtsstunden einsehen, wo auch die den Offerten zu Grunde zu legenden Kostenberechnungs- und Einheitspreis-Blanquette so wie die Bedingnißhefte gegen Vergütung der Selbstkosten entweder persönlich oder schriftlich behoben werden können.

Es werden sowohl Offerte auf einzelne der obgenannten Arbeiten und Lieferungen, sowie auf Gruppen derselben und auch Offerte zur Uebernahme aller hiemit ausgebothenen Bau-Arbeiten entgegen genommen.

Die Offerte auf welche von Außen die Kathegorie der offerirten Arbeiten anzugeben ist, müssen mit dem gesetzlichen Stempel und mit dem eigenhändigen oder handelsgerichtlich protokollirten Fertigung des Offerten versehen sein, denn den Kasseschein über den Erlag des Vdiums, sowie die ebenfalls ordnungsgemäß unterfertigten Einheitspreis-Verzeichnisse und Kostenberechnungen enthalten, und wohl versiegelt bdi der k. k. Oberstaatsanwaltschaft in Lemberg bis längstens 10 Juni 1878 Mittags 12 Uhr übergeben werden.

Schließlich wird noch bemerkt, daß jedes Offert die Erklärung enthalten muß, Offerent habe die allgemeinen und die auf seinen Anbot bezüglichen besonderen Bedingungen eingesehen, oder es sind diese Bedingungen zum Beweise ihrer Einsichtsnahme vom Offerenten zu unterfertigen und dem Offerte beizulegen.

Von der k. k. Oberstaatsanwaltschaft

Lemberg am 28 April 1878.

(2520 2—3) **Konkurs.**

L. 8346. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Leszniowie w powiecie Brodzkim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr; z rocznemi poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 i ryczałtu 800 zł. za utrymanie codziennych jazd posłańczych do Brodów i na powrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie. Lwów dnia 1 Maja 1878

(2514 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 24816. Celem nadania stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. im. z Swiderskich małżonków Laskowskich po 200 złr. i po 150 złr. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktoryi z Swiderskich Laskowskiej, jako też dla krewnych jej męża ś. p. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bezwzględu na to, gdzie i w którym publicz. zakładzie naukowym się kształcą jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych której się poświęcają.

Gdyby nie było krewnych ś. p. fundatorki lub jej męża, lub gdyby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące natedy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach zakładach publicznych lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 25 maja r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Krewni ś. p. fundatorki i jej męża, którzy dotąd pobierają stypendya po 150 zł. a chcieliby uzyskać stypendya po 200 złr., winni przedłożyć Wydziałowi krajowemu swoje świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, tudzież świadectwo ubóstwa a względnie świadectwo o swoich stosunkach majątkowych.

Z wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeri i
Wielkiego Księstwa Krakowskiego
We Lwowie dnia 20 kwietnia 1878.

(2531 2—3) **Edykt.**

L. 2825. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 92 zł. w. a. przymusową licytacyę chałupy włościańskiej pod l. 110 w Cieplicach położonej, karty hipotecznej nie stanowiącej, na 30 zł. ocenionej na dzień 4 lipca, 8 sierpnia i 12 września 1878, w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Protokoły opisania, ocenienia realności tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sieniawa 20 lutego 1878

(2519 2—3) **Edykt.**

L. 1561. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż celem zaspokojenia resztującej ceny kupna w sumie 1700 zł. w. a. z 5% odsetkami od dnia 5 maja 1875 r. po dzień 1 lutego 1876, zaś od dnia 2 lutego 1876 po 15 od sta rocznie bieżącemi, kosztami egzekucyjnemi w kwocie 9 zł. 46 ct. uchwałą z dnia 12 maja 1876 nr. 23989 przyznanemi, tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwocie 6 zł., uchwałą z 16 września 1876 l. 47664 przyznanemi, jak równie kosztami egzekucyjnemi w kwocie 6 zł. 87 ct., ucwałą z dnia 23 grudnia 1876 nr. 66032 przyznanemi i kosztami obecnego podania w ilości 76 zł. 97 ct. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 513¼ i połowy gruntu pod l. 515¼ we Lwowie położonych, dłużniczki Weroniki z Andlerów Postępskiej własnych, na rzecz Michaliny Mehlem pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną została.

1) Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w ilości 2803 zł. 90 ct. w. a.

2) Chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej t. j. 280 zł. 39 ct. bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, w gal. obligacyach indemnizacyjnych, w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w listach hypotecznych ck. uprzyw. galic. akc. banku hypotecznego po kursie w ostatniej rządowej gazecie notowanym, jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum największej ofiarującemu w cenę kupa wliczonem, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

3. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach' to jest na dniu 6 czerwca, 11 lipca i 7 sierpnia 1878 roku, każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których to dwóch pierwszych terminach pomieniona realność wraz z połową gruntu tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków, extrakt tabularny i akt oszacowania wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

O tem zawiadamiamy strony spór wiodące, tudzież następujących wierzycieli:

1. C k. Wysoki skarb na ręce prokuratoryi skarbu, 2. Pinkasa Kałusza, 3. Lejbę Offenbacha, 4. wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 7 stycznia 1878 jako dnia wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, albo którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną byc nie mogła, przez ustawionego niniejszem kuratora adw. dra Dziubińskiego z substytucyą adw. dra Rogalskiego również i niniejszym edyktem z tym dodatkiem, iż stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 nr. 20313 i cyrk. guber. z d. 3 lipca 1847 nr. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż oznajmić sądowi.

Lwów dnia 23 lutego 1878.

(2524 2—3) **Edikt.**

Zl. 964. Am 30 Jänner 1878 Zl. 964 haben Ezechiel Sługocki nnd Antonina Stemler ein Gesuch um Obervormundschaftliche Bewilligung zur Verehlichung der minderjährigen Emilia Modesta Stember überreicht, zum welchem zwecke da der Vater dieser minderjährigen Anton Stember abwesend ist, zum Kurator für diese Minderjährige Ezechiel Sługocki bestellt und zur Vernehmung der Partheien die Tagfahrt auf den 15 Mai 1878 um 10 Uhr Früh bestimmt wurde. Es wird daher der abwesende Anton Stember hiemit aufgefordert, entweder persöhnlich bei der obigen Tagfahrt zu erscheinen oder seine Behelfe dem bestellten Kurator mitzutheilen, als sonsten diese Angelegenheit mit diesem Kurator wird verhandelt werden.

Tyśmienitz den 16 April 1878.

(2529 2—3) **Edykt.**

L. 1744. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia Jana Niemczyka, Wojciecha Przybyłę, Jana Wojtunia i Wojciecha Wojcika z Bzianki z miejsca pobytu niewiadomych, iż Walenty Szafran i sześdziesięciu innych włościan wsi Bzianka przeciw nim Bartłomiejowi Bujnowskiemu i innym włościanom z Bzianki, wnieśli pozew o zniesienie współwłasności pastwiska w Bziance położonego, a Bory zwanego, i że termin do obrony na dzień 17 lipca 1878 na 10 godzinę przed południem wyznaczony został i że dla nich kurator w osobie p. Alfreda Jachimowskiego c. k. notaryusza w Rymanowie ustanowiony został, któremu też tak pozew na dniu 3 listopada 1877 l. 7191 wniesiony jako też i uchwała tusądowa z 27 marca 1878 l 7191 doręczoną została.

Wzywa się przeto wyż wymienionych z miejsca i pobytu niewiadomych, ażeby bądź to innego obrońcę sobie wybrali i o tem sąd tutejszy uwiadomili, bądź też do obrony swych praw istniejące dowody wymienionemu kuratorowi przed terminem udzielili.

Rymanów 27 marca 1878.

(2545 2—3) **Edykt.**

L. 52952. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pbytu niewiadomą Helenę hr. Dzieduszycką, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 24 lutego 1877 l. 7588 tyczącej się zaintabulowania prawa zastawu sumy wekslowej 250 zł. w. a. z odsetkami po 6 proct. od 19 listopada 1876 bieżącemi, kosztów sądowych 9 zł. 38 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych obecnie 8 zł. 45 ct. w. a przyznanych a) w stanie biernym dóbr Wilkowisko, dłużniczki Heleny hr. Dzieduszyckiej jako karty głównej Dom. 415 p. 454 n. 13 hr. własnych tudzież b) w stanie biernym rocznego dożywocia w sumie 5000 zł. na dobrach Potoczyskach na rzecz tejże dłużniczki intabulowanego jako karty ubocznej na rzecz Hersza Dawida ustanowiony został kurator w osobie adwokata dra Wł. Czemeryńskiego z substytucyą adw. dra Horwatha.

Z. c. k. sądu krajowego.

Lwów 13 października 1877.

(2534 2—3) **Edykt.**

L. 10695. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 187 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 27 czerwca, 18 lipca i 1 sierpnia 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Siemiginowie położonej pod l. k. 24/132 subrep. a do Romana Stelmalcha naleleżącej z zabudowania mieszkalnego, stajni, stodoły, szopy, dwóch brogów, ogrodu, pola i sianożęci objętości łącznej 7 morgów 20 kwdr. sążni wynoszącego składającej się.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 60 zł. a. w. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 30 września 1877

(2535 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10694. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę zakładu kred. włośc. we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 143 złr. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 27 czerwca, 18 lipca, 1 sierpnia 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Lisiatyczach położonej pod l. k. 217/104 subrep. a do spadkob. Hawryła Puka należącej z zabudowania gospodarskiego stajni, szopy, stodoły, ogrodu, pola i łąki w objętości łącznej 2 morgów 777 □° wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 250 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 25 złr. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sadowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 22 października 1877.

(2536 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14005. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włośc. w celu znspokojenia pretensyi 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 27 czerwca, 18 lipca, 1 sierpnia 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Stryju na Lanach położonej pod l. k. 272 subrep. a do Chaima Isaaka Baumgarten należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 300 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi, winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 30 złr. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 30 grudnia 1878.

(2486 3—3) **Edykt.**

L. 11388. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż dr. Adolf Moszyński przeciw masie krydalnej Jana Skrochowskiego i jej jak i ostatniego nieznanym prawonabywcom pod dniem 1 marca 1878 l. 11388 pozew o uznanie sum 350 duk. i 8000 złp. jako przez zadawnienia zgasłe i wykreślenie takowych z ksiąg depozytowych masy Franciszka Ksawerego Solskiego wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego pozew ten do pisemnego postępowania dekretowano, a ponieważ pozwani są nieznani, przeto c. k. sąd krajowy do zastępowania takowych adw. dr. Gajewskiego z zastępstwem adw. dr. Goreckiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 9 marca 1878.

(2472 3—3) **Edykt.**

L. 4140 C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w dniach 6 i 27 czerwca tudzież 11 lipca 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądu, w biurze nr. 7, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności Jakóba Wolfa Zinkesa pod l. 23 i 25 w Tarnopolu położonych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych terminach nie będzie sprzedaną, 40000 zł. w. a.

Wadyum 4000 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla wszystkich tych, którzyby po dniu 23 stycznia 1878 na realność pod l. 23 i 25 w Tarnopolu hipotekę uzyskali, jako też i tych, którymby czyto uchwała licytacyjna wcześnie przed pierwszym terminem licytacyi czy też później jakaś uchwała z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Glogiera a zastępcą tegoż p. adw. dr. Łuczakowskiego w Tarnopolu.

Tarnopol dni 15 kwietnia 1878.

(2477 3—3) **Edykt.**

L. 1476. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański ogłasza, że 2go sierpnia 1873 zmarła w Brzeżanach bez pozostawienia testamentu Anna z Kopaczyńskich Kosińska. Do spadku jest między innemi także powołana Antonina z Kopaczyńskich Nedei. Ponieważ sądowi pobyt tejże jest niewiadomym przeto wzywa się ją by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym się zgłosiła i do spadku się oświadczyła, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem adwokatem Dr. Finkelsteinem z Brzeżan przeprowadzoną zostanie.

Brzeżany 31 marca 1878.

(2507 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 442. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza że w sprawie Benziona Zupnika przeciw nieobjętej masie spadkowej Jaśka Konowalika o zapłacenie 98 złr. a. w. z p. n. odbędzie się w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 33 w Złotkowicach położonego ciała tabularnego niestanowiącego dłużnika własnego w trzech terminach 3 czerwca, 1 lipca i 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 370 złr. zakład 40 zł.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 23 lutego 1878.

(2509 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8800. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 20 lipca 1877 l. 5119 w numerach 243, 245 i 246. „Gazety lwowskiej z roku 1877 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 28 w Falkensteinie Henryka Hubera własnej na zaspokojenie pretensyi Leisera Weilera w kwocie 232 złr. z p. n. wyznacza się nowy termin na dzień 16 maja 1878 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem wadyum 88 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 15 stycznia 1878.

(2512 3—3) **Edykt.**

L. 701. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 23 złr. 23 złr. i 469 złr. 36 cnt. z p. n. c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu od Kościa i Anny małż. Stecurów należącej się przedsiewzięcie w tusądowej kancelaryi w dniach 16 maja 24 maja i 13 czerwca 1878 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 17 w Srokach położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2500 złr. zakład wynosi 250 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 czerwca 1878 o godzinie 10 przedpołudniem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 7 stycznia 1878 uzyskali ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 3 marca 1878.

(2510 3—3) **Edykt.**

L. 526. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 36 zł. 80 ct. 36 zł. 80 ct.771 zł. 64 ct. upr. galic. akc. bankowi hipotecznemu od Tomka Ptasznika należącej się przedsięwzięcie w tusądowej kancelaryi w dniach 16 maja, 24 maja i 13 czerwca 1878 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika l. 42 w Popielanach położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1620 zł., zakład wynosi 160 złr. 20 ct. w. a.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskawano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 czerwca 1878 godzina 10 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 8 stycznia 1878 uzyskali ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego kuratorem,

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 28 lutego 1878.

(2511 3—3) **Edykt.**

L. 10701. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 23 zł., 23 zł. i 469 zł. 36 cnt. z pn. przez c. k. galic akc. bank hipoteczny przeciw Iwanowi Koszyl wywalczony przedsięwzięcie w tusądowej kancelaryi w dniach 16 i 24 maja 1878 każdokrotnie o godz. 10 przed poł. przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 94 w Dobrzanach położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1100 zł., zakład wynosi 110 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nieuzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 13 czerwca 1878 godzinie 10tej przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo zastawu na powyższej realności po 3 marca 1878 uzyskali, ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 3 marca 1878.

(2506 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6513. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Spinnera przeciw Dmytrowi Tereszko o zapłacenie kwoty 25 zł. odbędzie się w sali sądowej w dniach 26 czerwca, 31 lipca i 28 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 84 w Sierakowcach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Dmytra Tereszko własnej.

Cena wywołania 355 zł., zakład 36 zł.

Na pierwszych dwoch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków akt opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice 2 września 1877.

(2532 2—3) **Edykt.**

L. 419. Podpisany sąd zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Johannę Hauptmann, że przeciw niej Sucher Lempert w dniu 11 stycznia 1878 l. 419 pozew dłobiazgowy o zapłacenie 20 zł. w. a. z pn. do tutejszego sądu wniósł, że do rozprawy termin na 28 maja 1878 o 9 godzinie z rana wyznaczono, ustanawiając dla niej kuratorem ad actum adw. dr. Baczyńskiego i że temu swe środki obronne udzielić lub innego obrońcę sądowi oznajmić ma.

Z c. k. sądu powiatowego

Stryj dnia 13 marca 1878.

(2526 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1312. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Leiby Weniga przeciw Izydorowi Baranikowi pto. 255 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sali sądowej w dnia 3 czerwca, 1 lipca i 31 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 14 w Ziołowicach położonej, dłużnika własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1080 zł. zakład 108 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice 25 lutego 1878.

(2533 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7287. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Stanisława Sielskiego w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej w kwocie 62 złr., odbędzie się w dniu 16go maja 1878 roku o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż połowy realności w Siemignowie położonej pod l. k. 53 sub. rep. nr. 31 a do masy spadkowej Piotra Kowalczuka należącej z 2 budynków gospodarskich i gruntu w objętości łącznej 10 morgów 391 □° wynoszącego składającej się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 557 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 56 złr. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszosądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 23 października 1878.

(2546 2—3) **Konkurs**

L. 1171. Na posadę funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi państwa przy c. k. sądzie powiatowym Łopatynie za wynagrodzeniem w kwocie rocznych 100 złr.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody dotychczasowego zawodu swego i dokładnej znajomości języków krajowych, do c. k. prokuratoryi państwa w Złoczowie najdalej do 20 czerwca 1878.

Lwów dnia 30 kwietnia 1878.

(2525 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3220. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że na dniu 3 czerwca, 1 lipca i 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie publiczną licytacyę połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 219/194 w Husakowie położonego ciała tabularnego nie stanowiącego, do dłużnika Jana Pietrusiaka należącego, na zaspokojenie wierzytelności Eliasza Nusbauma 100 złr. z p. n.

Cena wywołania 260 złr. zakład 26 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Niżankowice 28 sierpnia 1877.

(2528 2—3) **Edykt.**

L. 14126. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie ogłasza że na rzecz Izraela Kahanego pto 75 złr. w. a. sprzedaną zostanie realność dłużnika Jaska Waldmana pod nr. 19/40 w Peczeniżynie nie intabulowana na 600 złr. w. a. oszacowana w drodze pomusowej publicznej licytacyi na dniu 6 maja, 5 czerwca i 28 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem. Wadyum 10 proc. Warunki licytacyi tudzież protokół opisania i oszacowania w registraturze do wejrzenia.

Peczeniżyn 29 stycznia 1878.

(2502 3—3) **Edikt.**

Z. 5498. Vom k. k. Tarnopoler Kreisgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß bei demselben zur Hereinbringung des von Jakob Harband gegen Grzegorz vel Jerzy Czechowski ersiegten Forderung von 1000 fl. ö. W. die exekutive Feilbiethung des in Tarnopol sub. Nr. 251/1033 u. 1403 gelegenen ¼ Theiles der Realität am 14 Mai 1878 um 10 Uhr Vormittags abgehalten und daß diese Realitätsantheile an diesem Termine auch unter dem Schätzungswerthe von 1938 fl. veräußert werden wird.

Der Schätzungsakt und die Feilbiethungs-Bedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen oder in Abschrift genommen werden. Von dieser Feilbiethung werden die jenigen Gläubiger, welche wohl nach dem 22 Oktober 1877 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten oder dann der Lizitations-Bescheid gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte d. h. den ihnen an der Person des Adv. Dr. Axelrad bestimmten Kurator verständigt.

Tarnopol den 8 April 1878.

(2498) **Obwieszczenie.**

L. 28650. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Józefa Maxa Słomy, której używać tenże będzie jako właściciel młyna gipsowego w Podgórzu, podpisując takową: J. M. Słoma.

Kraków 26 października 1877.

(2508 2—3) **Edykt.**

L. 2377. C. k. sąd powiatowy w No... wymtargu wzywa nieobecnego z miejsca po... bytu niewiadomego Jana Topora w Zakopa... nem urodzonego, aby w przeciągu roku albo sam do tutejszego c. k. sądu się zgłosił albo też w inny sposób o miejscu swego pobytu sądowi wiadomości udzielił, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznany zostanie.

Nowytarg dnia 10 kwietnia 1878.

(2530 2—3) **Edykt.**

L. 2822. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 22 złr. z pn. przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Piskorowicach pod l. 68 położonej, karty hipotecznej nie stanowiącej na 55 złr. ocenionej na dzień 4 lipca, 8 sierpnia i 12 września 1878 w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Protokoły ocenienia realności tej, tudzież warunki sprzedaży przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sieniawa 20 grudnia 1877.

(2538 2—3) **Edykt.**

L. 1545. C. k. sąd powiatowy w Starymsączu uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu pana Bolesława Vog'ta, że przeciw niemu p. Wacław Breiter wniósł pozew o oddanie dwóch wózków lub zapłacenie 120 zł. z pu. wskutek czego do sumarycznej rozprawy termin na dzień 26 czerwca 1878 godzinie 10 z rana wyznaczono i do zastąpiania pozwanego w tej sprawie adw. dr. Jarosza w Nowymsączu kuratora zamianowano.

Wzywa się przeto p. Bolesława Vogdla aby na termin albo sam stanął, lub też ...nych odpowiednich środków ku swej obr... użył, inaczej bowiem wynikłe z zanied... skutki sam sobie przypisze.

Starysącz dnia 18 kwietnia 1878.

(2487 3—3) **Edykt.**

L. 16747. C. k. Sąd powiatowy m... deleg. S. I. we Lwowie uwiadamia ni... szem nieznanego z miejsca pobytu Edw... Bielowskiego że brat jego August Bielo... umarł we Lwowie 12 października 1876 pozostawienia rozporządzenia ostatniej... Wzywa się przeto Edwarda Bielowskieg... w przeciągu roku od dnia niniejszego og... nia osobiście lub przez pełnomocnika do tutejszego się zgłosił i oświadczenie si... powyższego spadku wniósł, w przeciw... bowiem razie postępowanie spadkowe... z oświadczonymi spadkobiercami i z us... wionym dla niego kuratorem adwok... Drem Żukotyńskim przeprowadzonem... stanie.

Lwów dnia 19 kwietnia 1878.

(2505 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 415 C. k. Sąd powiatowy w... żankowicach rozpisuje niniejszym w spr... ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu Galicyi i dla Bukowiny przeciw Stefa... Chrobakowi o zapłatę 375 złr. 46 cent. ... licytacyę realności pod l. k. 35 w Bolan... cach położonej, dłużnika własnej ciała t... larnego niestanowiącej, która w gmach... gożsądu w dniach 3 czerwca i 1 lipca lipca 1878 każdym razem o godzinie... przedpołudniem, pod następującymi w... kami się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 800 złr. ...

Zakład 80 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych ... rzaną być może w registraturze tegoż ...

Niżankowice 27 kwietnia 1878.

(2501 2—3) **Edykt.**

L. 6832. C. k. sąd obwodowy w... borze zawiadamia niniejszem z miejsca p... niewiadomego Emil Gemdzińskiego że ... ciw niemu Marya Metella pod dniem ... siejszym do l. 6832, 6833 i 6834 naka... płaty względem sum po 1000 zł. w. a. ... skała, tudzież że dla niego kuratorem ... dr. Kohna z zastępstwem adw. dr. Wit... stanowiono, którym pozwany należytą i... macyę udzielić lub innego zastępcę us... wie ma.

Sambor 29 kwietnia 1878.

(2537 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1725. C. k. sąd powiatowy w... ju podaje do publicznej wiadomości, ... prośbę Juliania Lubienieckiego w cel... spokojenia pretensyi 100 zł. czyli 105 ... a. odbędzie się w dniach 13 i 26 czer... 4 lipca 1878, każdym razem o 10 go... przed południem w sądzie tutejszym ... czna sprzedaż realności w Stryju na Ł... położonej pod l. k. 102 sub. rep. a do... Katarzyny Graszkiewicz należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się ta 723 zł. w. a. jako wartość z sądo... oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licy... winien złożyć 10 procent od ceny wy... ta t. j. kwotę 74 zł. w. a. do rąk ko... licytacyjnej, co do reszty warunków ... się poinformować w tutejszo sądowej... gistraturze, lub w terminie licytacyjnym... komisyi.

Stryj dnia 14 listopada 1878.

(2557) **Edykt.**

L. 20606. C. k. sąd krajowy lwowski uzupełnia edykt z dnia 16 marca 1878 l. 12265 w numerach 103, 104, 105 Gazety Lwowskiej umieszczony względem amortyzacyi kuponów przez Rodryga Als zgubionych w ten sposób, iż takowych kuponów dnia 1 maja 1877 płatnych od obligacyj, tamże wymienionych dotyczy.

Lwów dnia 27 kwietnia 1878.

(2551 1—3) **Edykt.**

L. 4730. Samborski c. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że Towarzystwo spożywcze w Samborze stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia odbytem na dniu 3 marca 1878 uchwaliło rozwiązanie tego stowarzyszenia a jako likwidatorów majątku stowarzyszenia wybrało P. P. Bronisława Bukietyńskiego Edwarda Sobka i Stefana Dirulita.

W myśl § 40 ustawy z 1 kwietnia 1873 wzywa się wierzycieli stowarzyszenia właśnie rzeczonego ażeby wierzytelności jakie się tymże od tego stowarzyszenia należą zgłosili u tegoż.

Sambor dnia 31 marca 1878.

(2554 1—3) **Edykt.**

L. 1148. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach podaje niniejszem do wiadomości, że celem ściągnienia komitetowi r. gr. w Białem przeciw Abrahamowi i Chai Sarze dw. im. Zimmerom przyznanej sumy 2400 zł. z pn. odbędzie się w dniach 24 maja, 28 czerwca i 2 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem na miejscu w Dunajowie przymusowa publiczna sprzedaż zachodniej połowy realności tamże pod l. 256 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 3050 zł. wadyum 305 zł.

Reszta warunków licytacyi, protokół opisania i detaksacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyślany dnia 29 marca 1878.

(2558 1—3) **Konkurs.** L. 3233.

a) Posada prowadzącego księgi gruntowe w X klasie rangi z przynależną płacą przy sądzie obwodowym w Przemyślu,

b) taka sama posada przy sądzie obwodowym w Złoczowie i

c) posada kancelisty z przeznaczeniem do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z przynależną płacą przy sądzie powiatowym w Zborowie są do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady wniosą podania swe a to z wykazem uzdolnienia w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. do prowadzenia ksiąg hipotecznych, co do posady ad a) do prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu, co do posady ad b) i c) do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie, najdalej do 30 m ja 1878.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. na posadę kancelisty ukwalifikowani, przy obsadzeniu posady ad c) przed innymi kandydatami tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile zarazem uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych wedle rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. wykażą.

Lwów 1 maja 1878.

(2552 1—3) **Edykt.**

L. 5497. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Kajetana Langiewicza przeciw spadkobiercom Jędrzeja Morawetza o 4200 złr. z pn. odbędzie się na dniu 31 maja 1878 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności w Tarnopolu pod l. 659/647 położonej i że takowa na terminie tym i niżej ceny szacunkowej 12502 złr. 95 ct. sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania i bliższe warunki przejrzeć lub odpisać można w t. s. registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu nieznanych, lub którymby uchwała licytacyę dozwalającą doręczona być nie mogła przez ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Luczakowskiego w Tarnopolu.

Tarnopol dnia 8 kwietnia 1878.

(2553 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5803. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Izaka Schusheima przeciw Oleksie Kuczerepie o zapłacenie 300 złr. z pn. odbędzie w sali sądowej w dniach 5 czerwca, 1 lipca i 31 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 16 w Siedliskach położonego Oleksy Kuczerepy własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego.

Na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za cenę szacunkową i wyżej, zaś na trzecim terminie za jakąbądź cenę sprzedanem zostanie.

Cena wywołania 950 złr., zakład 95 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w sądzie.

Niżankowice 25 sierpnia 1877.

(2499 1—3) **Edikt.**

Zl. 6931. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegege unbewegliche Vermögen des in den Tarnopol wohnenden Hottellier Moritz Lipper der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der k. k. Landesgerichtsrath Zarzycki bestimmt, zum einstweiligen Massaverwalter aber der Adv. Dr. Horowitz bestellt worden.

Alle welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes angerechnet bei diesem Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung bei Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile; zur Anmeldung, und bei der Tagfahrt welche auf den 2 August 1878 Vormittags 10 Uhr anberaumt wird, zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Massaverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennug eines anderen vorläufigen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger-Ausschußes wird die Tagfahrt auf den 10 Mai 1878 Vormittags 10 Uhr anberaumt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. Bezirks-Gerichtes wohnen aufgefordert] einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten nahmhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des H. Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Tarnopol den 26 April 1878.

(2544 1—3) **Edykt.**

L. 12582. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w celu ściągnięcia drogą egzekucyj trzech rat pożyczkowych po 230 złr. w. a. i resztującego kapitału 4481 złr. 78 cnt. w. a. z p. n. przedsięwziętą będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności we Lwowie pod l. k. $384^3/_4$ położonej własność Ferdynanda i Anieli Zinttnerów stanowiącej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie. Sprzedaż ta odbędzie się w tutetejszym sądzie w terminach dwóch 29 maja 1878 i 27 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, w których to terminach realność powyższa niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12000 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10‰ ceny wywołania 12000 t. j. 1200 złr. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indeminizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. akcyjnego banku hipotecznego lub c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego, w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety lwowskiej".

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się uwiadamia wszystkich tych wierzycieli, którym niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, lub którzyby dopiero po dniu 4 marca 1878 do tabuli weszli, na ręce ustanowionego dla nich kuratora adwokata Dra. Żukotyńskiego, z zastępstwem adwokata Dra. Popławskiego.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(2550) **Obwieszczenie.**

17759. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na dniu 18 grudnia 1877 wpisaną została do tusądowego rejestru spółek zarobkowych firma: Towarzystwo zaliczkowe w Sieniawie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Podstawą prawną tego Towarzystwa jest statut na walnem zgromadzeniu z dnia 1 listopada 1877 w myśl ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 Dzien. ust. państ. uchwalony.

Celem Towarzystwa jest dostarczać członkom swym gotowych pieniędzy za umiarkowany procent.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieokreślony.

Dyrekcya składa się: z Dyrektora Aleksandra Ossolińskiego, dzierżawcy dóbr Piskorowice; z kasyera Henryka Ruebenbauera, właściciela folwarku i pocztmistrza w Sieniawie; i z kontrolora Franciszka Stelmachniewicza, właściciela realności w Sieniawie; zastępcą dyrektora jest Faustyn Drzymała, kancelista sądowy, zastępcą kasyera ks. Franciszek Lorenz, a zastępcą kontrolora Dawid Weiss, wszyscy z Sieniawy.

Udziały pojedyńczych członków wynoszą najmniej 10 zł. a na więcej 500 zł. w.a. Udziały te mogą być wpłacane także w ratach miesięcznych po 50 ct.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółki jest solidarną i nieograniczoną.

We wszystkich stosunkach prawnych, w ogłoszeniach i zawiadomieniach firmę Stowarzyszenia podpisywać będą wszyscy trzej członkowie Dyrekcyi lub ich zastępcy; tylko zaproszenia na walne zgromadzenia podpisywać będzie prezes i sekretarz Rady nadzorczej.

Ogłoszenia Towarzystwa podawane będą do wiadomości w jednym z dzienników krajowych.

Przemyśl 9 stycznia 1878.

(2518) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14 April 1878, Zl. 10682, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Nase idea" odpoved na clanek „Osvety" Nadeje o budoucnosti Slovanstwa-podava *** 1878, Drazdany. Nakladem V. Kalvy Tisk G. A. Amma. nach den §§ 305 nnd 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 18 und 19 April 1878, Zl. 10940 und 11240, die weitere Verbreitung der Zeitschrift „Cech" Nr 86 vom 13 April 1878 wegen des Artikels „Zide a Nemci" nach § 302 St. G., dann der Zeitschrift „Narodni Listy" Nr. 94 vom 16 April 1878 wegen des Artikels „Nove porusovani ustavy" nach § 65 a St. G. und Art. II. des Ges. vom 17 Dezember 1862, sowie nach § 300 St. G. und Art. III des Ges. vom 17 Dezember 1862 verboten.

(2503 2—3) **Edykt.**

L. 4595. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wskutek prośby A. M. Kaufmanna zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zgubionego przez proszącego wekslu z daty Radomyśl 10 marca 1867 jeden miesiąc od daty płatnego na sumę 100 zł. w. a. opiewającego, przez Amalię Kaufmann na własne zlecenie wystawionego przez Izraela Islera w Radomyślu akceptowanego i na A. M. Kaufmanna żyrowanego i wzywamy posiadacza wyż opisanego wekslu, aby go w przeciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia niniejszego edytu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" licząc tem pewniej sądowi przedłożył, ile że po upływie wyznaczonego terminu weksel ten za umorzony uważany będzie.

Tarnów 28 marca 1878.

(2523 2—3) **Edykt.**

L. 6719. C. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi kasy sierocińskiej Dąbrowskiej w sumie 500 zł. procentem po 5 proc od dnia 1 stycznia 1877 i kosztami 8 zł., 7 zł. 50 ct. 70 zł. 57 ct. i 6 zł. 50 ct. odbędzie się licytacya publiczna folwarku Zadębie w Radgoszczy położonego wedle libr. dom. tom I. pag. 35 n. 12 haer. Jakóba Frühmana własnością będącego, w dniach 24 czerwca, 29 lipca i 26 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano pod następującymi warunkami.

I. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6692 zł. 15 ct., wadyum wynosi 670 zł.

II. Na pierwszych dwóch terminach folwark Zadębie sprzedany będzie tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na trzecim zaś także poniżej ceny.

III. Bliższe warunki jakoteż ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego
Dąbrowa dnia 12 kwietnia 1878.

(2494 2—3) **Zawezwanie.**

L. 5935. Ponieważ c. k. straż skarbowa w służbowem śledzeniu przytrzymała na dniu 27 października 1877 na dworcu kolejowym w Podzamczu, trzy tobołki towarów bławatnych, wagi 182 kilogramów, nadanych w Zabłotcach 24 października 1877, od nieznajomego tam M. Hamburgera, pod poszlakami przemytnictwa do niejakiego Józefa Lwina we Lwowie, wartości 263 złr., wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do własności tych towarów, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. powiatowej dyrekcyi skarb. w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z powiatowej dyrekcyi skarbu
Brody dnia 20 kwietnia 1878.

Doniesienia prywatne.

1878

ANGIELSKI i GRODZIECKI

Portland Cement

Cement ten używany do budowli rządowych jak i koszar, szpitali, salin, do wszystkich kolei galicyjskich, budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych,

oraz **najlepsze**

Hydrauliczne

Wapno i Gips

BELGIJSKIE SMAROWIDŁO

do żelaznych osi

utrzymuje zawsze świeżo na składzie

August Schellenberg

we Lwowie.

(1302 ?—12)

Futra przez lato

do przechowania przyjmują się w sklepie kuśnierza **IWACHOWA** przy ulicy Ruskiej licz. 3 we Lwowie po następujących cenach: od futra wielkiego tylko 1 złr., od małego 50 ct, od zarękawka lub kołnierza tylko 25 ct.

Także przerabiają się futra w lecie taniej jak w zimie.

2515 2–3)

O milę od Lwowa przy gościńcu jest

dom piątrowy

z komfortem urządzony cały lub częściowo do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w administracyi „Gazety Lwowskiej.“

(2488 2–3)

Fabryka tapet

G. Hoefiga w Dreźnie

zawiadamia niniejszem uprzejmie, iż kompletną kollekcyę tegorocznych wzorów tapetowych o przeszło 300 deseniach z oryg. cenami (loco fabryka) począwszy od **15 ct. Rulon** (sążeń □), aż do najbogatszych i najwspanialszych imitujących: **gobeliny, atłasy, adamaszki, dywany, cretony, skóry** wygniatane, w kolorach i złocone, oraz wielki wybór listew i ornamentacyj plastycznych (z masy papier.), otrzymał na skład nasz główny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

p. N. SCHULZ

we Lwowie ul. Pańska nr. 5,

który upoważnionym jest w imieniu naszem zawierać układy i udzielać kredyt nieograniczony.

(2402 2 12)

Podręcznik

dla

władz administracyjnych i autonomicznych

zawierający zbiór ustaw i przepisów o

Policyi ogniowej i budowniczej

☞ **opuścił już prasę** ☜

i jest do nabycia w Ekspedycyi **Gazety Lwowskiej**

po cenie 1 zł. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **1 zł. 5 ct.**

Główny skład w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

W Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“ są także do nabycia

Ustawy

O lichwie i pijaństwie

w jednej książeczce. Cena egzemplarza **6 ct.** z przesyłką pocztową **8 ct.**

Podziękowanie.

Powrócenie sił i zupełnego zdrowia 4 miesięcznemu na katar kiszkowy ciężko choremu, a do życia niepodobnemu synkowi naszemu, winniśmy jedynie sumiennej a bezinteresownej gorliwości Wmu Panu **Dr. Skowrońskiemu,** za co Mu niniejszem najserdeczniejsze składamy dzięki.

Lwów 1 maja 1878. (2541 2—3)

Daniel i Stanisława Perehiniec.

Miesiąc Maryi

zbiór krótkich rozmyślań na każdy dzień miesiąca **Maja** z dodatkiem litanii, modlitw i pieśni używanych przy nabożeństwie majowem przez ks. Adama Potulickiego Dr. św. teologii. Skład główny w księgarni katolickiej Dr. **Władysława Miłkowskiego w Krakowie** ul. św. Anny 191. Cena **10 centów.**

(2496 3–3)

Kto we Wiedniu

cokolwiekbądź potrzebuje w sprawach dotyczących pożyczek pieniężnych, realności, kupna lub sprzedaży, pomieszkań, miejsc służbowych wszystkich kategoryj, komisyj wszelkiego rodzaju, najtańszych źródeł nabycia i t. p., zechce się udać z wszelkiem zaufaniem do koncesyonowanego przez wys. c. k. Namiestnictwo zakładu

Vermittungs-Anstalt

Wien, Mariahilferstrasse Nr. 4, załączając dotyczącemu wezwaniu marki listowe na 50 ct.

(2301 2–3)

Zarysy treściwe

o podatkach

inspektora podatkowego

Winharda

po cenie 1 zł. 50 ct.

tudzież

Olej i wosk ziemny w Galicyi

przez radcę górniczego

Edwarda Windakiewicza

po cenie 2 zl.

nabyć można

w Administracyi „Gazety Lwowskiej“.

(12—10)

Na pół darmo.

Eleganckie kostiumy zamiast 20 zł. tylko 10 zł.
Wyborne kostiumy zamiast 40 zł. tylko 25 zł.
Kurtki kamgarnowe zamiast 20 zł. tylko 10 zł.
Szlafroki . . zamiast 5 zł. tylko 2 zł. 50 ct.
Najnowsze materye zamiast 50 ct. tylko 40 ct.
tudzież setki innych artykułów najnowszego fasonu **za połowę ceny tylko u**

J. Holzapfel

Wien, Stadt, Tuchlauben Nr. 7.

(2369 2–5)

Zaufać może każdy chory

tylko takiej metodzie leczenia, która, jak dra Airy sposób naturalnego leczenia, rzeczywiście skutecznym się okazał. Że w skutek tejże metody osiągnięto nadzwyczaj pomyślne, nawet zadziwiające skutki leczenia, dowodzą wydrukowane w tekscie illustrowanej książki:

Dra AIRY metoda naturalnego leczenia

liczne **oryginalne świadectwa,** według których nawet **tacy** chorzy **uleczeni** zostali, dla których pomoc zdawała się być prawie niemożliwą. Każdy zatem chory może się uciec do tej skutecznej metody z zupełnem zaufaniem tem bardziej, że na życzenie kierownictwo kuracyi obejmują bezpłatnie zamówieni w celu tym praktyczni lekarze. Bliższe szczegóły znajdzie każdy w nadzwyczaj dobrze opracowanem 544 strony obejmującem dziele: **Dr. Airy, metoda naturalnego leczenia, 100 wydanie Jubileuszowe.** Cena 65 kr. oest. Lipsk. Richtera księgarnia nakładowa, która też książkę na życzenie, za przesłaniem 65 kr. oest. w znaczkach pocztowych wprost w polskim lub niemieckim języku, franko przesyła.

(6805 6—?)

Powyższa książka jest w zapasie w księgarniach *F. H. Richter; Seyfartha & Czajkowskiego.*

☞ Z pewnością żadna inna **popularno medyczna** książka tak prędko we wszystkich kołach społeczeństwa polubioną nie została, jak to osławione **dziełko p. t.: D-ra Airy Metoda naturalnego leczenia.** Jak nam ta wielka ilość zaświadczeń w niej umieszczonych dowodzi, doznało przez takową tysiące chorych prędką pomoc i ulgę z pomiędzy nich nawet **bardzo wielu takich, którzy już o swem wyzdrowieniu powątpiewali.** Utrzymujemy więc za nasz obowiązek, aby szanownym czytelnikom na tę, 65 ct tylko kosztującą, książkę uwagę zwrócić. Jest ona prawie w każdej księgarni na składzie.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło.......... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.......... AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada........ AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek......... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk....... AUX VIOLETTES DE PARME
37, *Boulevard de Strasbourg,* 37.

(570 6—6)

Nakładem księgarni

F. H. RICHTERA

we Lwowie

wyszła:

Mowa Kwiatów

Zabawa towarzyska dla dorosłych

ułożył

A. K.

Cena 60 cent. pocztą 65 cent.

(2556)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,

od godz. 8—10 i 2—4.

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (1845 10—?)

Uwiadomienie dla urzędników

Przy ulicy Czarnieckiego w domu pod l. 26 (l. st $1^4/_4$) jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną kompletny **mundur galowy dla urzędnika sądowego wyższej rangi** średniego wzrostu.

(2555)

OGRODNIK

i zarazem **Chmielarz** z dobremi świadectwami, liczący lat 38, żonaty poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty adresować proszę. **I. S. poste restante Mościska.**

(2549 1–3)

Kamienica 3-piątrowa

w śródmieściu l. 8 ulica Trybunalska, jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Bliższą wiadomość udzieli administracya tejże realności. (2513 2—3)

Wysprzedaż.

Tylko 4 złr. 50 ct. kosztują następujące przedmioty:

6 sztuk najwyborniejszego mydła różowego, 1 przepyszna garnitura do pisania, 6 łyżek do kawy, patentowanych, niezmiennie białych, 6 łyżek stołowych tego samego wyrobu, 1 przepyszna lampa naftowa z najwyborniejszej Email-porcelany z umbrą, 6 sztuk kolorowych chusteczek z najwyborniejszego batystu, 6 motków najlepszej pottendorferskiej bawełny, 1 piękna cygarniczka piankowa, rzeźbiona, 3 tacki pod szklanki z metalu „Brittania“, 6 sztuk szlifowanych szklanek do wody, 1 drewniana płyta na stół, chroniąca go od uszkodzenia, 2 bardzo piękne obrazy w ramach, 3 piękne serwety stołowe z frenzlami, 1 wyborny zegar szwajcarski z dwuletnią gwarancyą dobrej jakości; nakoniec 1 skrzyneczka z narzędziami stolarskiemi. Wszystko razem kosztuje tylko 4 zł. 50 ct. w. a. w

Wiener Commissions-Geschäft

Wiedeń, Praterstrasse 43. Thür 18. (1087 6–6)

ODYŃCA

LISTY Z PODRÓŻY

już wyszedł **tom IV** w cenie 2 zł. 50 ct. i jest do nabycia w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Wszystkie cztery tomy kosztują złr. 8·50 ct.

(2542 2—3)

Teraz lub nigdy

Zawiadowstwo masy

upadłej „Pierwszej Genewskiej Fabryki zegarów“

która swych olbrzymich zapasów zegarów w samem miejscu pozbyć nie może, poleciło nam **wyłączną sprzedaż** swych wyrobów tutaj w miejscu

które sprzedajemy o 70% niżej ceny szacunkowej.

2000 sztuk litych przepysznych cylindrów w ciężkich kopertach z prawdziwego srebra po zł. 7.50, 8 do 9.

1000 sztuk dobrze idących, prawdziwych ankrów po zł. 10, 11, 12, 13.

600 sztuk szczero-srebrnych remontoarów, do naciągania bez kluczyka, po zł. 12, 14, 15, 16, 18 do 20.

1000 sztuk wybornych wartościowych zegarków damskich, wykonanych wybornie i elegancko, z szczero-srebra, w ogniu pozłacanych, po zł. 10, 12, 13.

700 sztuk szczero-złotych zegarków damskich, najpiękniejszego i najwyborniejszego wyrobu, po zł. 17, 18, 19, 20 i wyżej.

2000 sztuk zegarków kieszonkowych z imitacyi złota lub srebra nikl, których nawet złotnicy rozróżnić nie potrafią od prawdziwego złota lub srebra, po 4 zł,

800 sztuk „remontoarów“, do naciągania bez kluczyka z imitacyi złota lub srebra „nikl“, najwyborniejsze i najlepsze, po zł. 8, 9, 10, 11.

NB. Każdy nabywca zegarka kieszonkowego otrzymuje **gratis** łańcuszek z prawdziwego i litego złota „TALMI“ z medalionem i kluczykiem piękniejszym i praktyczniejszym niż ze szczerego złota.

Zamówienia za pobraniem pocztowem lub przesłaniem należytości z góry, przyjmuje się jak długo zapas starczy.

Liquidation der „Ersten Genfer-Uhren-Fabrik“

Wien, Leopoldstadt, Hauptstrasse 11.

(1846 4—4)

☞ Za dobry chód każdego zegarka poręcza się na jeden rok.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.